

# PRZYJACIEL LUDU

Opłacone i uczelone

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404 190.

NUMER  
**2**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2.50**, mies. **1 zł**.  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Argentynie **5 peso**.  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamajacowe płatne zgóry.

Cena N-ru  
**25** gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**44**

Warszawa

Niedziela, dnia 10-go stycznia 1932 roku.

Kraków

## Centralny Komitet Zadłużenia Rolnictwa

Pomoc państwowa dla zadłużonego rolnictwa zbliża się ku urzeczywistnieniu. Według sprawozdania półurzędowej agencji „Iskra”, nastąpiło już porozumienie między ministerstwami rolnictwa, skarbu i sprawiedliwości co do sposobu i rozmiaru pomocy. Ministerstwo Skarbu opracowuje kosztorys finansowy. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje wniosek do zmian w przepisach egzekucyjnych i upadłościowych, któreby zabezpieczyły zarówno interesy dłużnika jak i wierzycieli, wreszcie Ministerstwo Rolnictwa ma przygotować stosowny komitet opieki nad gospodarstwami zadłużonymi, ale zdolnymi do istnienia po wybrnięciu z trudności dłużniczych. Komitet ten, pod kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa, ma nosić nazwę „Centralny Komitet Zadłużenia Rolnictwa” i ma się opierać na Wojewódzkich Komitetach Zadłużenia Rolnictwa. Jako środek pomocniczy dla oddłużenia gospodarstw projektowana jest zmiana ustawy o reformie rolnej, w kierunku ułatwienia postępowania parcelacyjnego. Zmiana ta została już przedłożona Sejmowi do uchwalenia.

Tak nazwa komitetu jak i naszkicowany kierunek jego prac wskazuje, że plan ten ma na względzie głównie ratowanie bankrutujących obszarów dworskich. Uważamy to za próbę wskrzeszenia trupów. Tych już nikt i nic uratować nie zdoła. Nie tylko dług pędzą ich do bankructwa, ale cały układ stosunków gospodarczych Polski osobiście rolniczych, a także nastrój wsi jest niepodzielnie i nieodmiennie przeciw obszarnictwu. Szkoda wysiłków Rządu, szkoda każdego grosza państwowego. Mówimy to bez nienawiści, tylko stwierdzając rzeczywisty stan rzeczy, gdyż szkoda pracy daremnej i ofiar państwowych. Rząd ma aż za dużo dowodów i doświadczeń, że każda pomoc udzielona obszarnikom w pożyczkach meljoracyjnych, hodowlanych, siewnych, pod zastaw zboża, na uprzemysłowienie itd. itd., w rezultacie powiększała sumę dłu-

gów, ale bodaj żadnego obszarnika nie uratowała.

„Komitet zajmie się przede wszystkim organizacją pomocy dla gospodarstw, mogących przy pewnej opiece wywiązać się ze swoich zobowiązań, a znajdujących się przejściowo w trudnościach finansowych”. To zdanie z komunikatu ogłoszonego przez „Iskrę”, napawa nas pewną otuchą, że uwagi nasze znajdują uzasadnienie. Warunki przetrwania tak teraźniejszego kryzysu światowego, jak i wszelkich przeszkód konkurencyjnych, które Polska musi pokonywać na rynkach światowych jeszcze przez szereg lat, zainim zdobędzie i utrwali sobie należne miejsce, te warunki ma tylko gospodarstwo chłopskie, którego zarządcą i robotnikiem jest sam właściciel z rodziną. Więc tym chłopskim gospodarstwom jako niezawodnie zdrowym należy się słusznie opieka w tym wyjątkowym czasie niepamiętnego kryzysu światowego.

Wydaje nam się, że rozmiar pomocy potrzebnej chłopom nie jest znów tak wielki. Wystarczy wstrzymać egzekucje podatkowe, assekuracyjne, konkurencyjne kościelne i inne, tudzież wprowadzić odroczenie płatności długów bankowych wogóle i długów prywatnych w tych wypadkach, gdy ściągnięcie ich w tym czasie doprowadziłoby dłużnika do utraty gospodarstwa. Zadłużenia prywatne należałoby rozpatrywać i regulować indywidualnie. Lekkomysłowość, życie bez rachunku, utracuszostwo, pośrednictwo, nie może mieć pretensji do pomocy państwowej.

Akcja ratunkowa powinna być czempredzej przeprowadzona, gdyż każdy dzień zwłoki powiększa spustoszenia egzekucyjne i likwidacyjne. Obowiązkiem posłów chłopskich jest pospieszyć z poinformowaniem kompetentnych czynników rządowych.

—X—



Śmierć i pogrzeb brata wodza Italii Mussoliniego. W Rzymie zmarł w 48 r. życia Arnaldo Mussolini, brat i współpracownik twórcy faszystów Benito Mussoliniego. Arnaldo Mussolini był na-

czelnym redaktorem głównego dziennika faszystowskiego „Popolo di Italia”. Na fotografii naszej widzimy orszak żałobny w którym wódz Italii postępuje za trumną zmarłego brata.

## Olbrzymie straty Polaków w zamkniętych bankach amerykańskich.

W r. 1927 było w Stanach Zjednoczonych A. P. 31 tysięcy banków. Złożone w nich oszczędności i kapitały ludzi pracy wynosiły ponad sto miliardów dol. Obecnie liczba banków zmniejszyła się do 25.000. Część połączyła się dobrowolnie lub przymusowo z innymi silniejszymi

finansowo kartelami bankowymi, kilkaset banków dobrowolnie się zlikwidowało, a prawie 3.500 banków zostało zamkniętych przymusowo w przeciągu ostatnich trzech lat. Katastrofa ta trwa jeszcze w dalszym ciągu. Ani gazetom amerykańskim, ani ludziom pod zagro-

żeniem surowych kar nie wolno nawoływać do ostrożności przed bankami, ani nie wolno przestrzec, że jakiś bank się chwiewie. Przeciwnie, przez zapłacone reklamy w gazetach i przez swoich agentów każdy bank chwali się swoją siłą i bezpieczeństwem do ostatniej chwili. Lu-

dzie dowiadują się o upadku banku dopiero po zamknięciu tegoż, ale w bramach banku zastają już policję strzegącą budynku bankowego i urzędników przed rozpaczą poszkodowanych.

Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę banki federalne, państwowe, które są zupełnie bezpieczne, ale przeważnie nie prowadzą działu wkładek oszczędnościowych, albo tylko w ściśle ograniczonym zakresie.

### PRZYCZYNY UPADKU BANKÓW.

Niezawodnie, że trafiają się zamknięcia z powodu nadużyć, kradzieży, albo złej gospodarki dyrekcji i rad nadzorczych. Były i takie banki i bankczki, zakładane i prowadzone przez ludzi niefachowych, albo przez aferażyistów, o których zgóry można było wiedzieć, że leżą na oszukanie i okradzenie łatwowiernych, nieświadomych. Ale większość upadłych banków padła ofiarą ogólnego przesilenia gospodarczego czyli jak się mówi krótko, kryzysu.

Składane oszczędności ludzkie rozpożyczały banki na hipoteki realnościowe i farmerskie, na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. W miarę jak wzrastało bezrobocie właściciele wkładek rozpożyczyli swoje oszczędności coraz częściej i coraz więcej wycofywać. Bankom brakowało gotówki, a pożyczek z hipotek ani z fabryk nie można nagle wycofać. Nie było innego wyjścia, bank zamknięto z braku gotówki na wyplaty. Mogły zapobiec nieszczęściu banki państwowe przez pożyczanie gotówki, której miały i mają miljardy dol. Ale banki państwowe przewidziały, że i wartość hipotek i fabryk spadnie znacznie, często do zera, więc że kapitały banków rozpożyczone przepadną, dlatego zamkniętym bankom odmówiły pożyczania gotówki. Dyrekcje zamkniętych banków wydawały sprawozdania, komu rozpożyczyły fundusze wkładowe i zapewniały w dobrej wierze, że zamknięcie jest czasowe, że skoro ściągną udzielone pożyczki z hipotek, to będą w stanie wszystkim ludziom wkładki zwrócić.

Ale było to złudzenie. Bo równocześnie i na hipoteki, fabryki, handlu i wszystkie przedsiębiorstwa zaczęły się coraz silniej walić skutki bezrobocia. Właściciele domów lokatorzy, straciwszy pracę i zarobek, nie mogli płacić rat pożyczkowych, ani tem bardziej zwracać całych pożyczek. Bank odebrał dom, ale nie znalazł innego nabywcy. Dom pusty niszczał, bank musiał płacić podatki od pustego domu. Bezrobotni zajmowali skromniejsze, tańsze mieszkania, mnóstwo domów stało się niepotrzebnych. Przez to wartość domów spadła gwałtownie tak, że nawet pierwsza pożyczka straciła pokrycie, czyli oszczędności rozpożyczone przez banki choćby najostrożniej, przepadły w znacznej części albo w całości. Obietnica dyrektorów zamkniętych banków, że ściągną pie-

niądze rozpozyczone, okazała się złudzeniem. Bezrobocie zrujnowało właścicieli domów i pożyczki bankowe.

To także trzeba dodać, że i w Ameryce rodzin bezrobotnych nie wolno usunąć z mieszkania w czasie od listopada do końca marca, mimo niezapłacenia czynszu.

Pieniądze rozpozyczone przez banki na fabryki i handel też bardzo często przepadają częściowo albo w całości. Fabryki bankrutują z powodu kryzysu, a kupcy stają się niewypłacalni z powodu bezrobocia odbiorców.

#### KOSZTOWNE ZARZĄDY PRZYMUSOWE.

Zamknięty bank dostaje z urzędu zarząd przymusowy, składający się z kuratora, doradcy prawnego, paru fachowców i odpowiedni personel pomocniczy, manipulacyjny. Koszta takiego przymusowego zarządu są bardzo wysokie. Czytałem w gazetach jeden taki rachunek za rok przymusowego zarządu. Wynosił 180 tysięcy dolarów, w tem kurator 25.000, adwokat coś ze 40.000 dol., a fachowcy z pomocnikami resztę. Takie już zrobiło się w Ameryce przekonanie, że przymusowy zarząd oznacza ostateczną ruinę. Działalność swą kończy przymusowy zarząd zazwyczaj dopiero wówczas, gdy już fundusze banku nie starczą na pokrycie jego kosztów. Podobnie jest, zdaje się, także w Europie i u nas w Polsce.

#### POLSKIE BANKI.

Polskich banków i banków było w Ameryce sporo, w Chicago, Detroit, Filadelfii i innych miastach. Polskimi nazywały się też często banki założone i prowadzone przez żydów z Polski. Były też banki słowiańskie, w których głównie Polacy składali swoje oszczędności, jak np. bank Bosaka w Scranton, Pa.

Największym i najstarszym bankiem rzeczywiście polskim był bank pod firmą Smulskiego w Chicago, we własnym pięknym gmachu na rogu Milwaukee i Division. Istniał on około 30 lat i zażywał wielkiego zaufania u Polaków w Chicago i wszędzie. Oddał on duże usługi przemysłowcom polskim. Założyciel Smulski popełnił przed paru laty samobójstwo, ale przypisano to rozstrojowi nerwowemu a nie kłopotom bankowym. W chwili zamknięcia w czerwcu 1931 liczył ten bank o ile dobrze pamiętam, 11 tysięcy kont oszczędnościowych i 17 milionów dol. wkładek oszczędności. To też wieść o zamknięciu tego banku uderzyła w Polonję czilkałoską, niby straszny grom. Natychmiast zbiegła się na miejsce koło banku liczna gromada oszczędnościowców polskich, ale do wnętrza gmachu już się nie dostali, gdyż bram strzegła policja, tylko przeczytali wywieszzone na zewnątrz złowrogi obwieszczenie. Często przebywałem w tym tłumie poszkodowanych, nieustannie krążących w rozpaczach koło banku dniem i nocą i wsłuchiwałem się w ich opowiadania wzajemne. Zaraz po przyjeździe do Chicago byłem u znanej mi z kraju rodziny B. przy ul. Pautina. Małżeństwo bezdzietne w wieku 60 lat, mieli zaoszczędzonych 11 tysięcy dolarów, wybierali się do Polski z końcem czerwca, zaprosili mnie na naradę, jak się mają urządzić. Za kilka dni zaszedłszy do nich ponownie, zastałem ich pogrążonych w smutku, gdyż całą sumę mieli złożoną w zamkniętym banku. Ilny znajomy z kraju p. K. polecił mi oznajmić jego bratu w Małopolsce, że już nie kupi gruntu, gdyż zaoszczędzona suma została „zamrożona” w banku Smulskiego.

Podobne sceny rozpaczki widziałem w Filadelfii przy ul. Richmond.

Tu także zamknięto bank polski pozostający pod opieką sąsiedniej parafii rzym. kat. i „zamrożono” coś ze cztery miliony dol. polskiej ludności. Proboszcz rzym. kat. oznajmił polskim parafianom, że jeżeli złożą pewną sumę gotówki (400 tysięcy dol.), to będzie można bank z powrotem otworzyć. Coś rzeczywiście gotówki znieśli, ale banku nie otwarto.

W zamkniętym banku Bosaka w Scranton, jak słyszałem, też zamrożono wielką sumę oszczędności polskich górników z okolicznych kopalń węgla.

Polacy, jak to już pisałem, mieszkają rozproszeni prawie we wszystkich miastach i osiedlach środkowych i wschodnich stanów A. P. Mając pracę i zarobek starali się oszczędzać i składali w bankach. Do Polski coraz mniej posyłałi, żrzeni przez zarządzenia Grabskiego i przez różne operacje bankowe, głównie przez ks. prałata (teraz biskupa) Adamskiego z ramienia Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Ten wyciągnął od Polaków w Ameryce podobno trzy miliony dolarów. Poza tem wobec ciężkich początków gospodarczych

w Polsce, a powodzenia w Ameryce aż po rok 1929, upowszechniał się zamiar pozostania na zawsze w Ameryce, więc tam składali swoje oszczędności.

W tych zamkniętych 3.500 bankach tracą Polacy w Ameryce około pół miljarda dolarów ciężko zapracowanych oszczędności. Oto straszliwe, okrutne żniwo kryzysu, dokonane na dorobku kilku pokoleń wychodźców polskich. Ale mimo takich strat majątek Polaków w Ameryce jest jeszcze bardzo wielki.

Pragnę jeszcze w następnych tygodniach opisać kolejno położenie bezrobotnych, pracę towarzystw polskich, działalność kościoła rzym. kat. w parafjach polskich, potężny rozwój Polskiego Kościoła Narodowego, działalność konsulatu polskiego, szkolnictwo polskie, przykłady gorliwego patriotyzmu polskiego, a wreszcie wyjaśnić, dlaczego listy z narzekaniami na Polskę nie tylko nie wzruszają Polaków w Ameryce i nie zachęcają do ofiarności, lecz wręcz przeciwnie, przyspieszają zerwanie węzłów rodzinnych i sąsiedzkich.

Jan Stapiński.

## Do właścicieli gruntów naftowych.

Na podstawie wiadomości zaczerpniętych z pewnych źródeł w Warszawie 18 i 19 grudnia, tudzież we Lwowie 29 i 30 grudnia, nabrałem przekonania, że nowa ustawa naftowa, wywłaszczająca właścicieli gruntów naftowych, to znaczy chłopów na całym Podkarpaciu, z dotychczas posiadanej prawa dowolnej rozporządzalności minerałami żywicznymi czyli prostopu ropą naftową, ma być przeprowadzona przez parlament w styczniu albo najpóźniej w lutym, tak, aby weszła w zastosowanie już w marcu albo kwietniu bieżącego roku. Ustawa ma być zgodna ze znanym projektem p. Friedberga, naczelnika wydziału naftowego w Min. Przemysłu i Handlu, a zaś ten jego projekt odpowiada dążeniom skartelowanych rafinerji, będących własnością zagranicznych kapitałów pod patronatem BANKIERÓW FRANCUSKICH. Z tego można wnioskować, kto powoduje ten pośpiech, a także można się dorozumieć, dlaczego Rząd się na to godzi. Nie można się co do tego ludzi, że skoro Rządowi będzie zależało na przeprowadzeniu tej ustawy, to większość rządu w Sejmie i senacie będzie za tem głosować. P. Friedberg po doprowadzeniu tego dzieła do skutku ustąpi kierownictwa spraw naftowych w Ministerstwie, jako „ofiara” przewidywanego oburzenia wywłaszczonych chłopów, ale to już nie pomoże. Opozycja sejmowa prawdopodobnie nie będzie bardzo przeszkadzać uchwaleniu takiej ustawy, która posłuży jej za atut do

wzburzenia chłopów na całym Podkarpaciu.

#### CZY JEST JESZCZE JAKI SPOŚÓB OBRONY?

Są dwa sposoby:

1) Trzeba natychmiast wszystkich posłów i senatorów, z BBWR i z Centrolewu poinformować petycjami z każdej wsi, aby byli świadomi odpowiedzialności za tę ustawę wywłaszczającą. Psu na budę zda się ich opozycja, jeżeli uchwaleniu tej ustawy zapobiec nie potrafią. Skoro raz w drodze legalnej nasze tereny naftowe staną się własnością bankierów zagranicznych, to żadna przyszła ustawa już tego naprawić nie zdoła.

2) Trzeba bezzwłocznie tak postąpić, jak wskazuje dr. Stanisław Dunikowski w swej książce „WALKA O BYT POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO” na stronicach 81, 82, 83 i 84. Niechże każda wieś napisze zaraz do dr. Stanisława Dunikowskiego w Krośnie po tę książkę, załączając marki poczt. za 1 zł, na przesyłkę. W Przyjacielu Ludu mamy też pewien zapas tej książki, jak ogłaszamy.

Ostrzegam Was wszystkich Bracia Chłopi na całym Podkarpaciu, że piszę to wielce zatroszczony na podstawie pewnych, poważnych wiadomości. W ten sposób spełniłem swój obowiązek redaktora i rzecznika interesów chłopskich, a teraz Wy czyńcie co trzeba, ale zaraz, zawczasu, jak długo sprawa jest w toku, zanim kłamka zapadnie.

Jan Stapiński.

## Co nas może uratować.

#### Głos chłopu z Gorlickiego.

W najgorszym położeniu są teraz chłopci. Produkta chłopskie spadły do śmiesznych cen wobec wynobów przemysłowych. Jak dalej żyć będziemy? Czy pp. ministrowie wiedzą, że chłopci są zadłużeni po uszy, że ze wsi wyprowadza się masowo na licytacje ostatnie sztuki bydła i najgorsze nawet sprzęty, sprzedają to za bezcen i rujnując ludzi do ostatniego.

Dużo się mówi i pisze o pomocy dla wsi, lecz to wszystko zakrojone na daleką metę, a kończy się

przy herbatce. Oj źle się panowie bawicie! Wam igraszki, nam chodzi o życie.

1. Dlaczego Rząd nie skonfiskował dotychczas majątków wojennych i różnych powojennych rekinów politycznych, którzy żerowali na skarbie Państwa.

2. Rząd wypłaca miliony bezrobocia, tamując chwilowo złowrogi napór bezrobotnych ale ucząc ludzi lenistwa. Na wsi nie można dostać sługi czy parobka za 250 lub 300 zł, do robót w polu, w porze letniej

niema ludzi, a krzyczą: bezrobocie. Rządzie daj nam zapomogę (bo się nam robić nie chce, my tylko robimy obieraną robotę i to 8 godzin). Potoki, rzeki, drogi w Polsce w najgorszym stanie, aż się proszą o regulację i naprawę. To wypycha się na barki gmin, aby to naprawiały o własnych siłach, a gdzie nasze podatki drogowe 200%. Drogi w Polsce tylko te są utrzymane w dobrym stanie, po których pędzą wyścigowe auta. Obecnie właśnie jest złota sposobność do naprawy dróg i regulacji rzek za wyrzucone miliony na bezrobocie.

3. Zredukować do połowy urzędników, o czym już tak dawno szumnie się pisało a czego do dziś dnia nie widać. To nie jest prawda, że jest nadmiar pracy, że urzędy zawałone są sprawami z powodu braku sił. To jest sprytna robota panów adwokatów, to są ich apelacje, robia z jednego terminu dziesiątki. To jest przewlekły system biurokratyczny wędrowki kawałka papieru z rąk do rąk.

4. Obalić podwójne posady, obciąć pensje urzędnicze i dyrektor-skie według kategorii płacy a nie jednakowo bo na biedaka niższego urzędnika czy woźnego jest to wielki cios.

5. Wpłynąć na fabryki, aby zredukowały panów dyrektorów biorących tysiące dolarów pensji a nie redukować robotników zarabiających 2 czy 3 zł. dziennie.

6. Znieść przymus asekuracyjny, gdyż ten jest katogą dla wsi a nie żadnym dobrodziejstwem. Ta dobroczynna instytucja zabiera za składki ostatnie poduszki naszym dzieciom, mówiąc „musimy, bo chłop nie lubi płacić”, nic że nie może.

7. Opodatkować wyścigowe auta, luksusowe stroje i mieszkania, a nie artykuły pierwszej potrzeby, te należy potać.

8. Rozwiązując wszystkie kartelle w Polsce, gdyż te są plagą dla społeczeństwa. Nie obawiając się konkurencji draż dziesiątą skórę, dyktują dowolne ceny na towar li-chy niżej krytyki.

9. Obalić Konkordat z Rzymem, gdyż ten nie daje Polsce żadnych korzyści. Inne państwa nie kłęczą u wrót Rzymu a jednak się im dobrze powodzi. Zalegalizować kościoły Narodowy, gdyż ten jest batem na zdzierstwa rzymskie.

10. Skonfiskować dobra kościelne i biskupie, jak to uczyniły inne państwa, a nie pertraktować z nimi o odszkodowanie za rządy zaburcze.

Chłopi po wojnie już przeczuli dużo na oczy i stępić się nie dadzą. Ponadto przeszli różne doświadczenia na swej skórze dobroczynno-powojenne. Widzimy u niektórych Świeczników Narodu, że ojczyzna dla nich jest kabza pełna dolarów, a wiarą to najedzony i nalany brzuch.

Chłopi! Tylko oświata uratować nas może, bo inaczej znamy liczyć się nie będą, a głos nasz będzie głosem wołającego na puszczy. „Oświata ludu musi dokonać cudu”.

Stanisław Klasiński.

## Zbytkowne numerki.

#### Kto to rozporządził?

Strzeszyn, Gorlickie. Nie wiemy skąd, od której władzy zostaliśmy uszczęśliwieni luksusowymi numerkami na domy, bo tabliczki z numerem domu mamy od dawna. Bardzo i to nie w porę, bo w czasie kiedy chłop rolnik wpada w przepaść bankrutstwa. Było tak: w listopadzie 1931 r. zjawili się w

moim domu i w całej wsi policjant gminny i sekretarz gm. Policjant gm. położył na stole blaszany, malowany numerem domu i mówi, ażeby za ten numer zapłacić 2 zł. Tłumaczę się, że pieniędzy nie mam i że to jest zbyt duże, gdyż numerem domu dawno posiadam. Policjant mówi, że jak nie dam teraz 2 zł. to potem dam 4, a może i więcej, co też sekretarz potwierdził. Musicie poczekać — powiadam — aż pieniędzy co zrobię. Sekretarz zapisał mój dług za numer do księgi i dowidzenia. Numer został na stole. Po dwu tygodniach zjawił się w moim domu i w całej gminie egzekutor od przymusowej asekuracji i od ognia i mówi, ażeby za numer zapła-

cił. Pytam się ile? Egzekutor mówi 3 zł. Po dłuższych targach egzekutor był tak życzliwy, że opuścił złotego. Dowiedziałem się od tego egzekutora, że z tych 2 zł. odpada 50 groszy na asekurację kościoła parafialnego (!?) za numerem zostaje 1 zł. 50 gr. Zaś inni mówią, że tym co te numerki roznosił ma się dostać 50 gr. Nie wiemy, która władza uszczęśliwiła nas luksusowymi numerkami i która władza przysłała nam egzekutora za numerki. Przeto prosimy władz powiatowych, ażeby nam sprawę tę wyjaśnili. Możeby pp. posłowie z 1 w tę sprawę wglądali i pouczyli kogo należy, że teraz nie pora na luksusowe tabliczki, gdy chłopom na sól brakuje. **Jakób Kunigowicz.**

radę Liga Narodów, a 2 lutego światowa Konferencja rozbrojenkowa. Rok 1932 zaczyna się bardzo niebezpiecznie dla pokoju.

#### WOJNA NA WSCHODZIE.

Na obrazku naszym widzimy, jak Japończycy obchodzą się z więz-



mi do niewoli Chińczykami. Wiąza poprostu sznurem, prowadzą do muru i pakują kule w łeb, by się nie obciążać balastem jeńców.

#### JAPONJA ZAJĘŁA MANDZURJĘ.

Armia japońska w sile 50 tysięcy zajęła już przeważną część Mandzurji. Wojska chińskie zostały wyparte za wielki mur chiński, do właściwych Chin. Ludność mandzurska przyjęła okupację japońską spokojnie, gdyż zapanował spokój i ustały rabunki zdemoralizowanych generałów chińskich.

Zarówno Rosja jak i Stany Zjedn. A. P. okazują silne zamieszanie tym wzrostem Japonji. Dyplomaci francuscy przeciwnie sądzą, że zwycięstwo Japonji przyczyni się do uporządkowania stosunków w Azji wschodniej.

#### Finlandja znosi prohibicję.

Jak wiemy, jedynym krajem Europy w którym na obszarze całego państwa obowiązywał bezwzględny zakaz sprzedaży napojów alkohol-



wych — była Finlandja. Ale zakaz ten przyniósł tyle kłopotów krajowi iż rząd zarządził odbyte plebiscytu ogółu ludności czy należy prohibi-

#### ALARMY AMERYKAŃSKIE.

Gazety angielskie donoszą, że Stany Zjednoczone przewidują wojnę z Japonją już w bliskiej przyszłości. Chodzi o zbyt dla towarów amerykańskich w Mandzurji i Chinach.

#### ZŁOTO Z PIASKU.

Wielką sensacją we Francji wywołało aresztowanie inż. Dunikowskiego, Polaka, który rozmaitych ludzi ponaciągał na olbrzymie pieniądze, obiecując drogą chemiczną osiągnąć z piasku i różnych minerałów złoto. Dunikowski upiera się, że znalazł sposób, wobec czego pozwolono mu w więzieniu umieścić swą maszynkę i przeprowadzić doświadczenie. Dotąd jednak maszynka nie zrobiła złota i Dunikowski będzie musiał posiedzieć za oszustwo. Figiel Dunikowskiego nie jest żadną nowością, gdyż już wielu ludzi dało sobie wywabić z kieszeni sporo pieniędzy na obietnice fabrykowania złota. Sławnym z tego był pewien Niemiec, nazwiskiem Tausend, który na obietnice fabrykowania złota wydał wiele milionów od łatwowiernych ludzi. U nas w Polsce znamy historję z maszynkami do fabrykacji



dolarów, do czego zawsze potrzebne były prawdziwe dolary łatwowiernych a chciwych ludzi.

## Falszowanie spisu ludności.

**BELZEC** pow. Rawa Ruska. Jest nas tu w okolicy ponad stu Badaczy Pisma św. Władze państwowe wiedzą choćby ze sprawozdań urzędów gminnych i Policji państw., że życie naszych rodzin jest wzorowe, gdyż wyrzucamy się alkoholu i nałogu tytoniowego, unikamy procesów i kłótni z sąsiadami, spieszymy z pomocą bliźnim w miarę sił, jednym słowem staramy się czynnie spełniać naukę Jezusa Chrystusa. A jednak te władze utrudniają nam zbieranie się na wspólne nabożeństwa i musimy podróżować do braci w sąsiednich powiatach Kongresówki, gdzie nie ma takich przeszkód.

Przy spisie ludności 9 i 10 grudnia żądaliśmy, aby nam w rubryce „wyznanie” wpisano zgodnie z prawdą „wyznanie Chrystusowe”, czyli „badacz Pisma św.”, ale wójt stanowczo się temu sprzeciwił i kazał wpisać jednych jako bezwyznaniowych, a innych jako baptystów. I takie fałszowane akta kazano nam podpisywać. Wójt twierdził, że takie pole-

cenie dał starosta w Rawie Ruskiej Przeciwko nazwaniu nas bezwyznaniowymi stanowczo protestujemy, gdyż my wierzymy w Boga i wierzymy, że Jezus Chrystus nas odkupił od grzechu i śmierci, a Bóg dał nam Pismo św. na to, abyśmy je poznawali czyli badali i według niego żyli. **Jeden z badaczy.**

\*

**Uwaga Redakcji:** Te szykany wyznaniowe zniesławiają naszą Polskę wobec całego świata i wyrządzają Ojczyźnie naszej wielką szkodę, także pod względem gospodarczym. W całym świecie, u wszystkich narodów oświeconych wolno każdemu człowiekowi wyznawać taką religię, jako mu się najlepiej podoba. Tylko u nas w Polsce księża rzymscy używają wszelkich sposobów, aby utrzymać swój monopol. Starosta w Rawie Ruskiej może o tem nie wiedzieć, jak taka jego instrukcja szkodzi Polsce np. w Stanach Zjedn. A. P., ale rzeczą Rządu jest go wezwać, aby zaniechał takiej roboty.

## Wiadomości ze świata

#### OSTRE ZARZĄDZENIA ANGLJI W INDJACH.

Wobec rozbitcia się rokowań z wodem stronnictwa niepodległości Indji Mahatmę Gandhim rząd angielski chwycił się ostrych zarządzeń przeciw temu stronnictwu. Aresztował przewodców zgromadzenia na-



rodowego hinduskiego i co wybitniejszych działaczy, razem 1300 osób. Na obrazku naszym widzimy Abdul Ghaffar Kana, przewodce



rodowego hinduskiego i co wybitniejszych działaczy, razem 1300 osób. Na obrazku naszym widzimy Abdul Ghaffar Kana, przewodce

„czerwonych koszul”, których organizacja liczy 200.000 ludzi. Angielski wicekról Indji rozkazał bezwzględnie zwalczać wszelkie przejawy oporu przeciw władzom angielskim. Na razie panuje spokój. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że aresztowano również i samego Mahatmę Ghandiego.

#### WOJOWNICZA ZAPOWIEDZ NIEMIEC.

W Hadze odbyli naradę, rzeczoznawcy wysłani przez Anglię, Amerykę, Francję, Belgię i Italię do zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Sprawozdanie ich ma rozpatrzyć Komisja Reparacyjna Ligi Narodów 18 stycznia w Bazylei szwajcarskiej. Ale rząd niemiecki uprzedził już owe obrady oświadczeniem, że żadnych długów wojennych czyli reparacyjnych nie będzie już nadal płacił ani Francji, ani Anglii, nikomu.

Ta wojownicza zapowiedz Niemiec doprowadziła natychmiast do porozumienia Anglii z Francją. — Wszelkie różnice, powstałe zaraz po wojnie światowej między temi państwami, znikły. Odmowa Niemiec dotyka najbardziej Anglię dłużną Ameryce największe sumy pożyczek wojennych, które miała spłacić ratami z Niemiec. Francja już odpowiedziała Niemcom, że ze swoich pretensji nic Niemcom nie opuści. Ciekawość, co teraz postanowi Komisja Reparacyjna 18 bm. Ameryka oznajmiła, że w obradach tej komisji nie weźmie udziału, uchwały nią nie obchodzą, pożyczek udzielonych nie daruje nikomu.

Dnia 25 stycznia zbiera się na na-

wych — była Finlandja. Ale zakaz ten przyniósł tyle kłopotów krajowi iż rząd zarządził odbyte plebiscytu ogółu ludności czy należy prohibi-

Obrazek nasz przedstawia głosowanie w Helsingforsie, stolicy Finlandji.

**POLSKI TRAKTAT HANDLOWY** z Niemcami nie zostanie przed rząd niemiecki wprowadzony w życie. Można to było przewidzieć od dawna.

**BISKUPI HISZPAŃSCY WYSTOSOWALI W DNIU NOWEGO ROKU LIST PASTERSKI** do wszystkich katolików, protestując przeciwko wykluczeniu kościoła z życia publicznego, oraz przeciwko nowej konstytucji, która jest zamachem na (kieszeń) duchowieństwa.

**ZAWIESZENIE EGZEKUCYJ NA WSI W RUMUNJI.** W związku z przygotowaną ustawą o konwersji długów rolniczych, parlament rumuński uchwalił zawieszenie egzekucyj przymusowych na wsi do 15 lutego 1932 roku. Nie zawieszono zostają egzekucje z tytułu należności wsi wynikłe na skutek zaległości podatkowych. Wszelkie licytacje na prywatnych, zostają powstrzymane.

# WYCHODŹTWO.

## Praca Narodowa w Madison.

MADISON Ill., 7 grudnia 1931 r. Od czasu Pańskiego pobytu u nas zorganizowaliśmy przy parafii czytelnię, otrzymujemy przeszło 20 pism i urządzamy odczyty oświatowe. Zorganizowaliśmy także oddział harcerski, już mamy 60 młodzieży biorącej udział w ćwiczeniach. Parafia uchwaliła budowę hali parafialnej, na wiosnę będzie budowana hala obszerna. Panuje zgoda w parafii, mamy dzielnego i pracowitego księdza **Jana Siemblę**, który rzuca ziarno uświadczenia religijnego i narodowego. Często mamy w kościele świątelszych rodaków z okolicznych miast, którzy roznoszą naszą ideę. Także nieocenioną pracę daje p. **A. Korwek**, organista. Zawsze pracuje z młodzieżą. Mamy chór starszych i z małych dzieci dopełniającej szkolki języka polskiego. Był bazar przez trzy tygodnie, to ludzie z innych miejscowości nie mogli się nadziwić całemu programowi, jak dzieci wykonały. Na tak liche czasy dochodu przyszło 320 dolary, więcej niż się spodziewaliśmy. Naprawdę chce się pracować, gdy praca przynosi tak widoczne korzyści dla dawniej poniewieranego ludu.

Panuje tu bezrobocie jak dawniej, ale jest nadzieja, że się wkrótce stosunki poprawią.

Otrzymałem podziękowanie od dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej z Krakowa za nasz „Pamiętnik“.

Zasylałem najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku. **Józef Kakowski**.

## Uroczystości w Reading Pa

Za staraniem Polsko-Narodowej Spółni i Komitetu Polskiego Kościoła Narodowego odbyła się w hali narodowej 29 listopada 1931 piękna uroczystość dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego i Wiosna Juljusza Slowackiego. Otworzył uroczystość p. **Jan Jez**, prezes Spółni, powołując ks. **St. M. Zawadzkiego** na przewodniczącego, a ob. **Antoniego Pucę** na sekretarza. Miejsca na scenie zajęli przybyli goście, prezesi towarzystw i chorążo-

wie. Po odegraniu hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego, a następnie odśpiewaniu przez chór „Orla Białego“ wieńca pieśni polskich, wygłosił mowę okolicznościową p. **Jan Mikuta** ze Scranton, skarbnik P. N. Spółni. P. **Adela Cieszyńska** deklamowała wiersz „Do Ludu“, p. **Albina Jeżówna** wiersz „W linii za chlebem“, p. **Wanda Mazurkówna** wiersz „Skargi Orle“, p. **Stanisława Gładzikówna** wiersz „Wiara, Nadzieja, Miłość“. Doskonale przemówili następnie p. **Józef Soja**, wybitny działacz narodowy z Paterson N.J. i ks. **J. L. Zawistowski**, proboszcz narodowy z Shenandoah, Pa. Na fortepianie grała p. **Albina Jeżówna**, na harmonii solo p. **Józef Delewski**. P. **Maria Korwowska** oddeklamowała „Wstań Polski Ludu szary“, chór Orla Białego odśpiewał „Ciesz się dziś polska krajno“. Cały program udał się znakomicie, to też przewodn. ks. **Zawadzki** z wielkim zadowoleniem podziękował wszystkim za udział w uroczystości. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

**Anton Puc**, sekretarz.

## Zie Polakom we Francji.

AGEN. Kochany Przyjacielu! Jak wam wiadomo, we Francji obecnie bezrobocie jest wielkie i jak długo będzie, to niewiadomo. Widzi się wielu Polaków chodzących bez centyma w poszukiwaniu za pracą i naderemnie. Fabryki redukują, a w pierwszy ogień idą zawsze cudzoziemcy. Wydalony z fabryki szuka pracy na roli ale i na roli nieznajdzie smutny pocieszenia, bo gospodarze teraz nie przyjmują. Więc niech się nikt nie waży jechać teraz do Francji za pracą dokąd się nie polepszy. W imieniu wszystkich naszych rodaków tutejszego departamentu (Lot et Garonne) prosimy, może kto ma jakie stare książki przeczytane lub miesięczniki stare, może by mógł ofiarować. Nas Polaków na wychodźtwie tu we Francji bardzoby uradowałoby, gdyby miał w swoich rękach książkę polską, którą tak dawno niewidzimy i niejedni by mogli dzieciom swoim powiedzieć i objaśnić co to

jest i skąd to jest. Dzieci nasze już pozapomniały język polski a które jeszcze niezapomniały to wnet go zapomną, bo niemamy tutaj ani szkoły polskiej ani żadnej polskiej instytucji w pobliżu, żeby się chciała zająć naszymi dziećmi pomimo tego, że w departamencie jest już kilka tysięcy Polaków z rodzinami. Proszę gościć Rodaków ażeby chcieli nam ofiarować jakieś stare książki za co zgóry składamy staropolskie Bóg zapłać!

**Tomasz Osztab.**

France, Agen, S. et G. chez Mr. Gaulejac au Mestro.

## Głodowa śmierć Polaków

PATERSON, N. J., 11-go grudnia 1931. U nas w Ameryce pogorszenie z dniem każdym się zwiększa i nie ma nadziei na polepszenie. — Straszna będzie ta zima w Ameryce.. Zdarzają się już wypadki śmierci głodowej. — Przedwczoraj doniosły gazety o śmierci z głodu i zimna Polaka, robotnika farmerskiego, względnie byłego robotnika farmerskiego, na Long Island koło New Yorku. — Przez lato pracował trochę po farmach, nie zarobił, pracę sezonową stracił i z drugim podobnym nieszczęśliwcem, również Polakiem, zamieszkał.. w lesie. Wykopali sobie jamę i żyli resztkami warzyw, zbieranych po polach w okolicy, ale i tego z nastaniem zimy zabrakło. Jeden z nich wyjechał gdzieś „nikła“ i poszedł do miasta kupić kawy. Gdy wrócił, zastał swego towarzysza bez życia. Koroner powiatowy stwierdził, że zmarł z głodu i zimna. — Takie oto wypadki zdarzają się coraz częściej w... najbogatszym kraju na świecie.

U nas w Paterson zgórą cztery tysiące ludzi, dawniej zajętych w przemyśle jedwabniczym, obecnie bez pracy. Zarząd miejski zorganizował komitet zapomogowy, który ratuje już setki rodzin od śmierci głodowej. Ale na jak długo nastarczy?

Wesołych Świąt i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku.

**Ks. R. Zabek.**

## W KOSZARACH.

Kapitan: Obudzisz mnie jutro Janie wcześniej!

Ordynans: Dobrze Panie kapitanie! Niech Pan tylko na mnie głośno zawoła, to zaraz przyjdę obudzić!

KAROL A. MACEK.

## DZIKA DYWIZJA

ciąg dalszy.

V.

Zmrok gęsty otulał ziemię, wznośząc się cicho ponad okoliczne wsie, pola i lasy, aż ogarnął w swe ramiona całą okolicę. Cicha, pogodna, chociaż ciemna noc, rozpoczynała swe panowanie, rozdając dary błogich snów znużonym stworzeniom ziemi. Cudnie piękna lecz kapryśna pama noc, bojąca była dla swych wybrańców, lecz zbyt okrutną jednocześnie dla tych, którzy u niej względów zaskarbić nie potrafili. Gdy jednym spełniała najśmielsze życzenia, innych gnębiła — śląc na nich nieszczęścia, tak — że niejedna ludzka istota zgasała, mim nadzedł upragniony świt.

Ciemno było na ziemi, choć pogodną była noc, a na błękitnym tle nieba lśniło nieprzeliczone mnóstwo gwiazd. Księżyc, ten wieczny włóczęga nie wyszedł jeszcze na zwykłą swą nocną wędrowkę, ale jaśniejsze tło nieba nad pasmem dalekich borów oświetlało kierunek, w którym dzisiaj podążą. Cicho i spokojnie było na świecie, tylko lekki południowy wiatr zaszumiał cichutko i zatrząsał nagimi, sterzczącymi gałązkami drzew, jakby ich chciał ze snu obudzić. Po chwili zadudniała ziemia, a wśród ciemności

ukazał się oień zięjącej iskrami lokomotywy, która niby złodziej po do konanej kradzieży umykała w ciemną dal. Za nią włókł się długi sznur wagonów, które niby pościg za uciekającym złodziejem, pędziły z wielkim hałasem.

W luźniaku ostatniego z nich ukazał się jakiś cień i wypadł w ciemność obok toru piaski. A wagon — nie troszcząc się o swą zgubę pomknął raźniej wraz z innymi za uciekającą lokomotywą, rad — że ubył mu z ciężaru, jakim go obarczono. Obok toru wryty w piasek leżał nieruchomo jeden ze znanych nam jeńców Karwacki. Chociaż wypadł dość szczęśliwie na stosunkowo miękkie piaszczyste grunta, wstrząs jednak był tak silny, że przeprowadził jego wycieńczony organizm o omdlenie. Nie długo jednak ono trwało. Chłód marcowej nocy i wilgotny piasek przywróciły mu niebawem przytomność. Karwacki jęknął głucho i poruszył się na swym niezbyt wygodnym posłaniu. Leżał przez chwilę jeszcze i poruszał wolno rękami, to znów nogami, jak gdyby się chciał przekonać, czy przynajmniej całe kości w nich posiada. Ciało jego pokaleczone przez Ukraińców a podzierane i potłuczone przed chwilą w śmiertelnym skoku bolało go tak, iż zdawało mu się, że jest jedną olbrzymią raną. Nie mógł długo leżeć, bo każda chwila drogi była. Trzeba było działać i znaleźć przynajmniej

bezpieczne schronienie nim świt nadejdzie. Zebrał więc Karwacki ostatki swych sił i dźwignął się na kolana, by podziękować Bogu za ocalenie.

Po krótkiej modlitwie, wzmocniony jakby cudem na siłach, wstał i mruczał półgłosem: No, chwala Bogu, znów jestem wolnym na świecie. A zdawało się, że temu piekłu końca nie będzie. Hm. — co teraz począć, szukać Brzańskiego, czy samemu przedzierać się do swoich? Poszukam go — zawsze we dwóch weselej na świecie. A przytem rozum i doświadczenie Brzańskiego, nieraz przydać się mogą. Zresztą, kto wie czy jemu tak gładko wszystko poszło, może potrzebuje pomocy? Muszę odszukać go — nie mogę być tak niewdzięcznym i za tyle dobrodziejstw odpłacać się podłością.

Po tych słowach nadstuchiwał Karwacki czy nie usłyszy gdzieś wśród ciszy nocnej jęków lub wołania o pomoc. Ale cicho było wokół — tylko wiatr coraz silniej powiewał i szumiął w niedalekim lesie. Więc ruszył Karwacki wzdłuż toru, śledząc bacznie po obu stronach nasypu, czy nie leży gdzie jego przyjaciel. Nadaremnie włókł się około trzy wiorsty, o Brzańskim ani śladu nigdzie nie było. Zmęczony położył się obok toru i postanowił czekać aż księżyc zejdzie. Brzański może leży gdzieś nieprzytomny lub

## INFORMACJE.

### Jak układać petycje do Sejmu i podania do Rządu

Otrzymaaliśmy z różnych stron petycje przeciw gminom zbiorowym, przeciw wywłaszczaniu praw naftowych, przeciw licytacom ruchomości za asekurację itp. Petycje takie wysyłamy na ręce posłów. Ale przy czytaniu owych petycji nasunęły się nam pewne uwagi, któremi pragniemy się podzielić z Czytelnikami.

Każdy obywatel skrzywdzony albo obciążony ponad siły powinien się bronić w odpowiedni sposób. Petycja do Sejmu przez posłów jest drogą właściwą i może odnieść pożądany skutek. Pismo w petycji może być bądź jakie, choćby niewyrobione, ciężką chłopską ręką, byle było wyraźne, łatwo czytelne. O styl też nie chodzi, tylko o jasne, proste wyłuszczenie sprawy.

Czego jednak NIE powinno być ani w petycjach do posłów, ani w pismach do Rządu.

1. Jakakolwiek wzmianka, że za rządu zaborczego było tak lub owo, lepiej niż za wolnej Polski, jest stanowczo szkodliwa, bo wskazuje, że piszący ma jeszcze ducha niewolniczego. Tacy ludzie mają małą wartość dla Polski i na ich skargi i żale nie zwraca się uwagi. Polak powinien stać na stanowisku państwowem polskiem. Choćby się nam czasowo najgorzej działo, to wolno i trzeba się bronić, ale nie wolno tęsknić do niewoli.

2. Wypominanie, że chłopci najwięcej się krwawili i cierpieli dla wyzwolenia Polski, a teraz o nich zapomniano i najgorzej są traktowani, — albo pogroźka, co będzie na wypadek wojny, — to także jest szkodliwe. Każdy obywatel jest obowiązany oddać wszystko, nawet i życie za wolność Ojczyzny. Że trafiają się tacy nieponie a nawet łotrzy, którzy nie dla wolności nie uczynili, a teraz wyzyskują i rujnują Polskę, to prawda, ale takich szkodników trzeba zwalczać, a nie zapatrywać się na nich. Rząd nie może i nie powinien się kierować ani groźbą, ani prośbą, tylko interesem Państwa i słuszością. Groźba w petycjach, a nawet w gaze-

nawet nieżywy, myślał Karwacki — a trudno go dostrzec wśród ciemności. Wprawdzie na torze go nie było, tego był pewny. Ale mógł leżeć gdzieś niedaleko wśród suchych braw albo w cieniu brzaków. Najlepiej poczekać — uważał Karwacki, aż księżyc oświeci okolicę, a tymczasem nabiorę sił do dalszej wędrówki.

Leżąc, zastanawiał się, czy iść dalej z biegiem toru, włączyć wrogiej Ukrainy, gdyby Brzańskiego na tym odcinku nie było, czy zawracać w kierunku Odessy. Pierwsza myśl nie uśmiechała mu się wcale. Poco się niepotrzebnie narażać i oddalać się jeszcze bardziej od swoich — uważał Karwacki. Brzański miał zaraz za mną wyskoczyć, więc niemożliwym jest, żeby mógł tak daleko ujechać. A może Brzański w ostatniej chwili się rozmyślił? Może zabrakło mu odwagi i pojechał wraz z tymi starcami w dalszą drogę? Nie! To było wykluczone. Znał dobrze Brzańskiego i wiedział, że cenil wolność nadewszystko, a odwagi mu nigdy nie brakowało. Więc gdzie do licha się podział — zastanawiał się Karwacki — co się z nim stać mogło? Chociaż go cenil i lubił, niepodobnem jest, żeby stracił noc całą na bezcelowym lażeniu, kiedy można z niej skorzystać i oddać się o spory kawał drogi od tego przekłętą miejsca.

(ciąg dalszy nastąpi).

tach odnosi zazwyczaj wręcz przeciwny skutek.

3. To prawda, że był chłopów w Polsce jest biedny, że ciężary podatkowe, asekuracyjne, drogowe, księże są często ponad siły, że o grosz bardzo trudno, że postępowanie wielu urzędników, a osobiście egzekutorów bywa czasem wręcz nieludzkie itd. itd. To wszystko prawda. Ale nie jest prawdą, że wszystkim innym klasom ludności dobrze się powodzi, że nie ponoszą takich ciężarów podatkowych, że ich nie egzekwują i nie licytują rezultat mienia. Złe się powodzi wszystkim, bo wszystkich przynęcają nadmierne podatki konieczne dla zabezpieczenia Państwa. Brak pieniędzy i trudność zarobienia czy pożyczania doskwiera wszystkim. Wyjątek stanowią tylko księże, dyrektorzy banków i niektórych fabryk i przedsiębiorstw, najzdolniejsi specjaliści pośród lekarzy i adwokatów, trochę urzędników na pewnych stanowiskach, a wreszcie gromada najsprytniejszych spekulantów a poprostu złodziei i bandytów bez sumienia i poczucia ludzkiego. Tym tylko dobrze się dzieje.

Przesada w petycjach psuje ich wartość. Posadzają piszącego taką przesadę, że albo sam nie zna stanu rzeczy, albo posadza czytających o nieświadomość.

4. Petycja czy prośba powinna być ułożona ile możliwości krótko, zwięźle. Ani posłowie, ani referenci nie mają czasu ani ochoty na czytanie długich wywodów i takie rozwlekłe pisma odkładają „na później”.

Tych wskazówek ile możliwości prosimy się trzymać także przy pi-

saniu artykułów dla Przyjaciela Ludu.

—X—

**NOWE 20-ZŁOTÓWKI.** Ukazały się w obiegu banknoty 20-lotowe nowego typu. Banknoty mają format mniejszy od dotychczasowych i utrzymane są w odmiennych barwach na obu stronach. Jedna strona ma odcień granatowy, druga tęczywy. Nowe dwudziestozłotówki przypominają nieco banknoty francuskie.

**TANI CUKIER SKAZONY DLA PSZCZOŁ.** Na podstawie uchwały rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego, pszczelarze mogą otrzymać cukier dla podkarmienia pszczoł po znacznie niższej cenie a mianowicie po 40 gr. za 1 kilo. Cukier powyższy jest skażony domieszką piasku i trocinami, w stosunku 8 proc. Rozdziałem cukru zajmuje się Małopolski Związek pszczelniczy we Lwowie, ulica Kopernika 20 (w redakcji „Bartnika Postępowego”), wzgl. Spółdzielnia Pszczelarzy dla zbytu miodu „Pszczoła” we Lwowie. Pszczelarze, chcący korzystać z przydziału cukru, winni przedłożyć zaświadczenie z urzędu gminnego, stwierdzające ilość posiadanych pszczoł, potrzebujących podkarmienia oraz załączyć znaczkami pocztowymi 50 gr. na opłatę kosztów korespondencji. Najmniejsza ilość cukru, jaką można podjąć, wynosi 108 kg. (wraz z domieszką denaturu), którą rozdzielić mają pomiędzy właścicieli pasiek miejscowe oddziały Małopolskiego Związku pszczelniczego lub Kółka rolnicze.

**Czy odnowiłeś już prenumeratę na rok 1932 ?**

**Wiadomości z Polski**

**Brawo Wrocanka.**

**WROCANKA** p. Krosno. W dniu 26 grudnia 1931 r. odbyło się walne zebranie obywateli Wrocanki około 270. Zgromadzenie zagaił J. Marecki n. gm. Na zebraniu tem pomiędzy innymi sprawami uchwalono petycję do Sejmu w sprawie wyłączenia terenów naftowych na gruntach rolników, którą to petycję przesłano na ręce p. posła J. Jurczyka ze Suchobola z klubu BBWR. Ponadto zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, przystąpić do budowy domu gminnego, który to dom na wniosek p. Józefa Kuczy, sł. U. J. w Krakowie, uchwalono nazwać „Domem Ludowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wniosek przeszedł przez akklamację. W końcu zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie zwrócić się do Województwa o rozwiązanie Koła Młodzieży „Jutrzenka” z powodu bezczynności tegoż, natomiast postanowiło popierać nowotworzącą się organizację Koła Młodzieży „Jedność” we Wrocance.

Na tem zebranie się zakończyło. Uczestnik.

Dzień stycznia	Imieniny	Stońce Wsch. Zach. o godzinie
10 Niedziela	1 po 8 Kr. Wer.	7:42   3:44
11 Poniedz.	Honoraty m.	7:41   3:46
12 Wtorek	Arkadiusza	7:41   3:48
13 Środa	Weroniki	7:40   3:49
14 Czwartek	Hilaro	7:39   3:50
15 Piątek	Pawła I. p. ust.	7:38   3:52
16 Sobota	Marcela p. Wł.	7:37   3:53

**ZA ŻYCZENIA ŚWIATECZNE, NOWOROCZNE I IMIENINOWE** wszystkim Przyjaciółom, którzy się trudzili przesłać je listownie, jak najserdeczniej dziękuję. Obym mógł się wywdziękzyć trafnym wskazaniem drogi i wczesnym ostrzeżeniami, jednym słowem wierną pracą

także i w tym 65 roku życia a 44 rektorstwa.

Dziękuję również najserdeczniej za życzenia składane Przyjacielowi Ludu i Współpracownikom a osobiście p. Izidorowi Wilkowi. Przyrzekamy dokładać wszelkich starań, aby Przyjaciel Ludu był jak najpożyteczniejszym redagowany. Ale prosimy Was bardzo dopomóżcie nam do dźwignia nieznosnych ciężarów wydatkowych przez wczesne wpłacanie prenumeraty i jednanie nowych czytelników. Z naturczywością tych nowych apelów możecie wyczuć że musimy to czynić.

Choć burza łuczy w koło nas, odważnie wzniesmy skroń.

Jan Stapliński.

**KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ?**

2 stycznia odbyło się losowanie premii 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej serii III. Ogółem wylosowano 95 premii na sumę 37.500 dolarów. Główna wygrana 12.000 dolarów padła na Nr. 969307. Po 3000 dol. na Nr. 1405354, 459794, po 1000 dolarów: 1035420, 122506, 784723, 284144, 1440507, 355893, 461719, po 500 dol.: 738166 1191719 934636 745747 833924 1038722 755578 1198462 963685 1200129, po 100 dol.: 573951 756779 580299 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 1443516 304453 828432 1495287 1356980 272278 42596 383169 1125595 882326 27142 948837 1148925 757272 92050 165111 235278 1227596 1054420 347906 1321519 1226150 1028663 549242 913077 1832313 729073 454195 1219710 450301 1376837 854451 696254 1196509 213544 334845 649301 607274 1179282 349198 588415 594359 1394185 817155 35458 1381829 737659 1496345 1477093 1195008 676556 191410 333308 391514 1187678 569834 511931 1268498 643214 49132 289885 436057 597870 126398 465597 1245944 375875.

**NA ROZBUDOWE KOLEI** w r. 1932 ma być wydanych 35 milj. zł.

**POŻYCZKI DLA MIAST** 130 tys. zł. i dla wydziałów powiatowych 95 tys. zł. rozdzielił 30 grudnia Polski Bank Komunalny w Warszawie w porozumieniu z Min. Spraw Wewn.

**W PROCESIE CENTROLEWU** zakończyło 18 adwokatów pierwszą kolejkę mów w sobotę 2 bm. 4 bm. odpowiada im prokurator Grabowski, 7, 8 i 9 będą znów replikować adwokat, następnie przyjdą do głosu oskarżeni. Czyli że rozprawa skończy się prawdopodobnie 14 bm. Narady Trybunału sędziowskiego zajmą co najmniej kilka dni dla rozpatrzenia aktów, wobec tego ogłoszenie wyroku nastąpi po 20 bm.

**Z OLKUSKIEGO.** Wspomnienie pośmiertne. W dniu 22 grudnia 1931 w Chłimie, po długich cierpieniach zmarł ś. p. Bartłomiej Nocoń, lat 53, długoletni czytelnik Przyjaciela Ludu. W zaraniu XX wieku czytał i przewoził z Krakowa do Kongresówki Polaka, a w ostatnich czasach brał czynny udział w szeregach Związku Chłopskiego i wyborach do sejmu i senatu. Kilkakrotnie był chłopskim delegatem na zjazdy do Warszawy i Krakowa. Zgasił w obecności związkowca Antoniego Stabonia. Cześć Jego pamięci.

T. Sarwa.

**PREZES ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH NA WĘGRZECH** p. F. L. Miklossy przybył do Warszawy 3 bm. w różnych sprawach. Jest on znany z czasu wojny światowej jako szczerzy przyjaciel Polski.

**SPRZEDAŁ CUDZY LAS.** Sąd okręgowy w Wilnie skazał w tych dniach majora 4 pułku, Szafrąńskiego, na 4 lata domu poprawy z pozbawieniem praw stanu. Major Szafrąński oskarżony był o oszustwo przy sprzedaży lasu, który nie był jego własnością. Poszkodowani nabywcy wnieśli przeciw niemu powództwo cywilne w wysokości 5000 dolarów. Wraz z majorem Szafrąńskim na ławie oskarżonych zasiadła jego teściowa Halma Zdrojewska.

**ZADUSIŁ ŻONĘ PODUSZKAMI** w Warszawie niejaki Józef Jabłoński za namową kochanki. Zamierzał umknąć, ale go przyłapano i wraz z kochanką odpowie za zbrodnię.

**KAT MACIEJEWSKI NIE MOŻE NADOLAĆ W PRACY.** We wtorek nad ranem miał być wykonany w Wilnie wyrok śmierci nad sprawcami ohydneho mordu pod Braclawiem, gdzie zginał pod razami swych kolegów Wiktor Janulewicz mieszkaniec wsi Wiesiołowo, gminy Jowskiej. Skazani na śmierć przez sąd doraźny Mikołaj Sadowski i Włodzimierz Bezdziel, mieszkańcy tej samej wsi Wiesiołowo zostali powiadomieni w nocy, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski i że wyrok będzie wykonany. Wszystkie przygotowania do egzekucji były już poczynione. Skazańcy, przygotowali się na śmierć. Nad ranem nadeszła jednak wiadomość, że kat Maciejewski nie może przybyć do Wilna, bowiem w tym samym czasie dokonuje egzekucji w Baranowiczach na rabusiu Moskaliuku. Wobec tego Sadowski i Bezdziel zostali powieszni w środe nad ranem. Skazańcy wracając z kolegą Janulewiczem z robót sezonowych z Łotwy zamordowali go w celu zawładnięcia uzbieraną przez niego gotówką w sumie 30 dolarów.

**W STUDNI FORTECZNEJ W BOLESTRASZYCACH** znaleziono zwłoki niemowlęcia, które, jak się okazało, utopiła tam Anna Czorniak. Aresztowana tłumaczyła zbrodniczy czyn rozpaczliwym położeniem, z powodu którego nie mogła wyżywić nieślubnego dziecka.

**ŻYWCEM SPALIŁA SIĘ.** W palarni węgla we wsi Zwierzyniec gm.

rudziskiej na Wileńszczyźnie, żona robotnika Milewskiego, Anna, cierpiąca od dłuższego czasu na padaczkę, uległa nagle atakowi epileptycznemu i tracąc równowagę, upadła na blachy, pokrywające dół z żarzącymi się węglami. Z powodu wysokiej temperatury w piecu blachy były rozżarzone, skutkiem czego nieszczęśliwa powoli żywcem się spaliła.

**W JEDNYM Z KINOTEATRÓW W CHELMIE** Lubelskim podczas przedstawienia, zawałił się balkon, przepelniony publicznością, przy czym 10 osób zostało ranionych, z których 4 w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

**ZAMORDOWALI CAŁĄ RODZINĘ A DOM PODPALILI.** We wsi Świniewo, pow. brzeskiego, wymordowana została rodzina Karolaka, składająca się z 4 osób, a mianowicie Pawła Karolaka, jego żony oraz dwoje nieletnich dzieci. Dla zatarcia śladów zbrodni mordercy podpalili zabudowania Karolaka, lecz zwłoki nie spłonęły, gdyż zdołano je wynieść z palącego się domu. Natychmiast przeprowadzone dochodzenie wskazało, że zbrodni tej dopuścili się bracia Stefan i Aleksander Krawczukowie oraz Michał Dudar. — Jako powód podali zemstę za to, że Karolek doniósł gajowemu o popełnionej przez nich kradzieży leśnej. Mordercy staną przed sądem doraźnym.

**STRASZNA ZEMSTA ZDRADZONIEJ.** We wsi Hermanów w powiecie łaskim, wydarzył się straszny wypadek zemsty. Od dłuższego czasu 26-letni Stanisław Krawczyk starał się o rękę córki wieśniaka, 20-letniej Kazimiery Walczak. Krawczyk uwiódł Walczakównę, która powiła dziecko. Na jednej z zabaw poznał znowu Krawczyk 25-letnią Felicję Pawłowską i porzucił Walczakównę. Walczakówna, dowiedziawszy się, że Krawczyk postanowił ożenić się z ową kobietą, powzięła plan zemsty. Kiedy na drodze, prowadzącej do kościoła, ujrzała ona Krawczyka, który prowadził pod rękę Pawłowską, Walczakówna wyjęła butelkę z kwasem solnym i oblała dawnego narzeczonego, wypalając mu oczy. Również i rywalka została zupełnie zeszpecona.

**KRWAWY NAPAD NA DRODZE.** 34-letni Franciszek Stygienko, rolnik, zam. we wsi Jazgarzem, pow. grojeckiego, przejeżdżając późnym wieczorem w Nowy Rok przez las sekociński, został napadnięty przez kilku bandytów, którzy, domagając się pieniędzy, pobili go kolbami rewolwerów i kłonicą. Zrabowawszy kilkadziesiąt złotych, które Stygienko posiadał, bandyci zbiegli, pozostawiając ranionego na drodze, dopiero po pewnej chwili zauważono go i przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami mordu.

**POLICJANT I ZŁODZIEJ W JEDNEJ OSOBIE.** W Rzeszowie aresztowano policjanta Franciszka Szymańskiego pod zarzutem szeregu włamań dokonanych przezeń w ciągu ostatnich czterech lat. Szymański odgrywał przez cztery lata w znakomitem powodzeniem swą trudną rolę policjanta i włamywacza w jednej osobie. Prowadząc dochodzenia w poszczególnych wypadkach wykazywał on wielką energię, aresztował różnych osobników, ale po czasie zawsze kończyło się na niczym. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Szymańskiego wykryła wielki magazyn skradzionych rzeczy. Do sensacyjnego odkrycia sprawcy włamań przyczynili się zawodowi złodzieje rzeszowscy, którzy w czasie jednej z nocnych wypraw spotkali się przy złodziejskiej robocie z Szymańskim, który im robił „brudną” konkurencję.

—X—

## CHŁOPSKIE RADJO

### RADJOWE PROGRAMY ROLNICZE.

Dom ludowy na wsi to ośrodek życia kulturalnego, w którym skupiają się związki, koła i wszelkie miejscowe organizacje. Znajdują one na terenie domu ludowego lokal na zebrania, bibliotekę, świetlicę, radio — słowem Dom ludowy ułatwia znakomicie działalność organizacji i stowarzyszeń na wsi, jest ogniskiem wszelkich kulturalnych poczynań.

W latach ubiegłych byliśmy świadkami stałego powiększania się ilości domów ludowych w Polsce i dopiero ostatnie lata kryzysu przetrzymały rozwój tych nader pożytecznych placówek. Mimo jednak ciężkich czasów i biedy na wsi, tu i ówdzie, w ośrodkach bardziej kulturalnych głęboka potrzeba wzniesienia wspólnymi siłami domu ludowego. Okazanie w tym wypadku pomocy i wskazówek ułatwiających pracę wstępującą jest rzeczą bardzo ważną. Tym zagadnieniem Polskie Radio poświęca specjalną pogadankę w niedzielę dnia 10 I. o godz. 14.00 p. t. „Organizacja i budowa domów ludowych“, którą wygłosi p. Wojciech Sosiński, propagator idei rozwoju domów ludowych w Polsce.

## GOSPODARSTWO.

### Ochrona lasów w praktyce.

W r. 1927 otrzymaliśmy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ochrony lasów. Jak tam polecono, zrobiłem razeni z bratem Stanisławem plan gospodarczy na nasz 30 morgowy las i 6 stycznia 1929 wnieśliśmy do Starostwa w Limanowu z odpowiednim podaniem i prośbą o dozwolenie nam przecięcia na 10 ha ze względu na nagłą potrzebę pieniędzy. Podanie to leży dotychczas w Starostwie, żadnej odpowiedzi nam nie doręczono. Ale 7 października 1930 zjawił się w tym naszym lesie p. komisarz ochrony lasów i zrobił doniesienie, że brat Stanisław ściał jednego świerka, a ja 15 sosni i za to Starostwo skazała Stanisława na 15 zł. grzywny, a mnie na 90 zł. lub odpowiednią areszt. Nic nie pomogły dowody, że świerk miał przez burzę zerwany wierzchołek, a sosny były karłowate i tłumiliły podrost leśny, że drzewa tego potrzebowałem dla siebie na opał, że przecie na to mamy ten las, aby go użytkować dla siebie na opał. Nie wolno — i po sprawie. Przeciw orzeczeniu Starostwa wnieśliśmy rekurs do Sądu, ale Sąd nam tylko zniżył karę na 5 i 20 zł., lecz ograniczenie naszego prawa własności utrzymał.

W taki sposób ochrona lasów zamienia się na konfiskatę naszej własności, a co najmniej na utrudnianie nam chłopom i tak już do ostateczności miszery egzystencji. To już raczej niech zupełnie skonfiskują, bo w takim razie będziemy przynajmniej wolni od płacenia podatków za własność, której nam użytkować nie wolno, no i będziemy mieć spokój z komisarzami i karami.

Roztoka, Andrzej Król.

### Budżet chłopski.

Dla zorientowania się w całości gospodarstwa należy posiadać 4 rodzaje preliminarzy: 1) plan upraw, 2) przychody i rozchody paszy i ściółki z własnego gospodarstwa i dokupna, 3) przychody i rozchody sprzedażnych produktów roślinnych i zwierzęcych, 4) preliminarz kasowy, czyli budżet. Plan uprawy składa się dla upraw jesiennych i wiosennych i musi być gotowy najdalej do 15 września ze względu na siew ozimin. Wchodzi tu w grę ilość potrzebnych nawozów, nasion, obor-

Następna pogadanka w programie rolniczym poświęcona będzie sprawie zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt domowych. Stale występujące w kraju choroby zaraźliwe, szczególnie trzody chlewnej wykazują w przeważnej ilości wypadków, że rolnicy nie znają zupełnie obowiązujących w tym zakresie ustaw i rozporządzeń. Nieznajomość ważnych przepisów utrudnia walkę z epidemiami i pozbawia rolników przysługujących im odszkodowań, których wypłacanie za sztuki padłe lub zabite ustawa przewiduje. Sprawy te będą tematem specjalnej pogadanki „Choroby zaraźliwe zwierząt, a ustawy o ich tłumieniu“, wygłosi ją o godz. 14.40 dr. Z. Markowski, dyr. Dep. Min. Rolnictwa.

W czwartkowym odczycie dnia 14 I. o godz. 12.15 prof. dr. Jan Rostafiński mówić będzie o tem co dają związki hodowlane? Ciężkie warunki materialne naszego rolnictwa powodują pewnego rodzaju niedocenianie przez rolników własnych organizacji zawodowych. Jak dalece błędne i szkodliwe są dla rozwoju hodowli bydła tego rodzaju nastroje o tem będzie mówić prelegent w wyżej wymienionej pogadance.

—X—

nika, ilość potrzebnych dni sprzężajnych i ręcznych, sposoby siewów, wsiewki popłony, półka doświadczalne na polu, łące, pastwisku, ogrodzie. W ten sposób nietylko przewiduje się każdą czynność gospodarczą, ale też unika się błędów. Najtrudniej sporządzić preliminarz prac ręcznych i sprzężajnych. Przedsiębiorca rolny, zawisły z jednej strony od własności gleby, a z drugiej od warunków atmosferycznych, nigdy nie może ściśle planować. Preliminarz robót w gospodarstwie wiejskiem nie może polegać na zestawieniu prac na pewien okres czasu.

Zwyczajnie przyjmuje się w rolnictwie okresy dwutygodniowe. Rok dzieli się na 24 okresy i planuje się rozkład robót osobno dla każdego okresu. Dobrze rozłożenie pracy wprowadza porządek, ład, harmonję wśród wszystkich czynników produkcji rolniczej.

Preliminarz paszy i ściółki robi się zwykle w październiku. Tu już sprawa trudniejsza, bo trzeba posiadać znajomość zasad żywienia zwierząt. Ogromnem ułatwieniem w układaniu tego preliminarza jest posilkowanie się jednostkami karmowymi, bo od jakości paszy zależy jej potrzebna ilość. Umiejętne zastępowanie jednych pasz drugimi podnosi ogromnie dochodowość chowu zwierząt.

Najtrudniej jest wymiarkować ilość takich pasz, jak siano, słoma, plewy itd. A że rzadko kto posiada dużą wagę do ważenia wozów, zaś ważenie na oko jest złudne, trzeba więc brać do pomocy tablicę. I tak 1 mtr. sześcienny dobrego siana łąkowego waży 67—70 kg., średniego siana łąkowego 50—65 kg., potrawu siana łąkowego 70—85 kg., siana, koniczyny, lucerny itp. 75—90 kg., słomy jarej 40—45 kg., słomy ozimej 38—40 kg., siewki ze słomy 90—100 kg., plewy zbóż 200—250 kg., ziemniaków 615—715 kg., buraków cukrowych i marchwi 615—715 kg., buraków pastewnych 550—625 kg., nawozu świeżego słomianego 720 kg., nawozu napół przetrawionego 780 kg., zupełnie przetrawionego 840, torfu wysuszonego na powietrzu 325—410 kg., mokrą 550—650 kg. Dzisiejsze szlachetne odmiany zbóż dają stosunkowo mniej słomy, a więcej ziarna, zresztą w każdym gospodarstwie procentowa ilość słomy zależy od jego kultury, nawożenia, wilgotno-

ści gleby, opadów itp. Trzeba także uwzględnić stratę na wadze w czasie przechowywania. I tak ubywa: siano, słomy i okopowycy 10%, kiszonych liści buraczanych — 30%, ziarna zbóż 1%, strączkowych 2—5%, rzepaku 10—15%, wysłodzin 40%. Gdy chodzi o obliczenie ilości otrąb, to ze 100 kg. ziarna otrzymuje się: z pszenicy: mąki 80, otrąb 18,5, straty 1,5 kg., żyta: mąki 75, otrąb 23,5, straty 1,5 kg. i jęczmienia: mąki 83, otrąb 12 i straty 1 kg. Preliminarz produktów sprzedażnych jest właściwie wynikiem poprzednich preliminarzy, bo skoro mamy plan upraw i plan żywienia, a w rejestrach zapisane zbiory, udoje itp. i wiemy, ile potrzeba różnych produktów dla domu, to resztę można sprzedać.

Budżet czyli preliminarz kasowy zawiera w przychodach: stan kasy w dniu 1 października, należności za czas ubiegły i dochody z roli, z hodowli, z różnych, jakich spodziewamy się do 1 lipca. W rozchodach: kupno nasion, paszy, maszyn i narzędzi, potem najem, koszt budowy i ogrodzeń, melioracje, dalej podatki, asekuracje, procenty, wreszcie utrzymanie domu, wydatki osobiste itp. Kontrola budżetu i jego wartości dla gospodarstwa polega na porównywaniu cyfr budżetowych z cenami rynkowymi. Czasem niektóre pasze da się zastąpić tańszymi — warto więc sprzedać droższą paszę, a kupić tańszą na rynku. Taka nuchliwość handlowa podnosi dochodowość.

—O—

### CENY TRZODY CHLEWNEJ.

W okresie Świąt targowe komisje zanotowały lekką zwyżkę cen żywca, która w stosunku do poprzedniego tygodnia wyraża się sumą 5—10 gr. na kilogramie żywca.

Warszawa: Świnie słoninowe powyżej 150 kg. 1.00—1.10 zł., od 130—150 kg. wagi 90 gr. do 1.00 zł., mięsne o wadze od 120 kg. 80—90 gr.

Poznań: Świnie (tuczniaki pełnomięsiste powyżej 120 kg.) wagi 96 gr. do 1.00 zł., od 100—120 — 88—94 gr., mniejsze 70—78 gr.; świnie bekonowe loco stacje załadowania I gat. 70—72 gr., II gat. 66—70 gr.

Kraków: Trzoda I gatunek 1.05—1.30 zł., II gat. 85 gr. do 1.05 zł., III. gat. 75—85 gr. Nierogaczna bitej wagi: I gat. 1.45—1.60 zł., II gat. 1.18—1.45 zł., III gat. 1.08—1.18 zł.

Lwów: I gat. 1.00—1.30 zł. za kg. żywca.

Lublin: Żywiec I gat. 1.00—1.13 zł., towar lekki 75 gr. do 1.00 zł., bekony żywej wagi 60—70 gr. „Terol“.

KURS PIENIEDZY. 1 dolar 8,92 zł., 1 frank franc. 35 gr., 1 frank szwajc. 1 zł. 73 gr., 1 korona czeska 26 groszy, 1 marka niem. 2 zł. 11 gr., 1 funt angielski 26 zł. 42 gr.

**SYNDYKAT SPRZEDAŻY MASZYN ROLNICZYCH** powstał w Warszawie dla strzeżenia interesów fabryk tychże maszyn. Bardzo nas dziwi, że „Terol“ wita sympatycznie tę nową organizację kartelową, niewątpliwie szkodliwą dla chłopów.

Od wywożonych zagranicę jaj, Izby Przemysłowo Handlowe pobierają za zgodą Ministerstwa Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu opłaty na fundusz podniesienia hodowli drobiu. Ustalono, iż fundusz ten rozdzielany będzie między organizacje rolnicze — w wysokości 75% ogólnej sumy — i Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu — w wysokości 25%. Opłaty pobierane są już od kilku miesięcy, jednak wskutek stawianych trudności ze strony Izby Przemysłowo Handlowych, nie są wypłacane. (Arol).

Te wszystkie „popierania“ są owocem kombinatorów warszawskich na ich korzyść. Dla chłopów są one tamą szkodliwą. Niech opiekunowie postarają się o dobry i pe-

wny zbyt, to chłopci dostarczą drobin w potrzebnej ilości i jakości.

Red.

**POLSKIEMU BANKOWI PRZEMYSŁOWEMU**, przedtem z siedzibą we Lwowie a teraz w Warszawie, pozwolił rząd zniżyć kapitał zakładowy z 12 milj. zł. na 3 milj. zł. Bank ten, jak wiadomo, poniósł wielkie straty w interesach francuskich spekulatorów naftowych. Rząd zatwierdził również zmianę statutów tego banku.

**KARTEL HANDLARZY MATERIAŁÓW DRZEWNYCH** objął także materiały z drzewa liściastego i dostawę progów kolejowych. Narada kartelowców odbyła się w Dyrekcji lasów państwowych. A więc Rząd popiera w dalszym ciągu tworzenie i rozszerzanie karteli. Trudno to pojąć.

**KURSY POLSKICH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH** poprawiły się znacznie tak na giełdach krajowych jak i zagranicznych. Przyczyną poprawy jest pomyślny przebieg rokowań o zagwarantowanie pokoju z Rosją. Złoty uchodzi we Francji za dobrze zabezpieczony pieniądz.

### O gwiazdeczko...

O gwiazdeczko coś błyszczała,  
gdy się rodził Bóg. —  
Abyś nam też błyszczeć chciała  
wśród życiowych dróg...  
Niech twój promień w chaty wleci  
gdzie dzieci śpią.  
Żal, tęsknota, niech odleci —  
niech o szczęściu śnią...  
Świeć gwiazdeczko, bo lud w cieniu —  
wśród kretackich dróg  
By nie ginął w zaślepieniu,  
wskazuj, gdzie jest Bóg...  
A gdy próżniak nie czyni  
świeć mu gwiazdka w twarz,  
Niech do czynu się nie leni  
piękną drogę wskaż...  
Gdy złodzieje kradną kury —  
ukryj się wśród chmur  
I spuść na nich piorun zgóry —  
by nie kradli kur...  
Kiedy prawda z fałszem w świecie  
toczą wściekły bój —  
Niech fałsz podły z świata zmiecie  
złoty promień twój...  
Izydor Wilk.

### WOLNE ŻARTY.

#### ŚRODEK NA POTY.

— Słuchaj Szlonia, tobie doktor  
kazał się codziennie pocić.  
— No i ja się pocę!  
— Jak ty to robisz?  
— Biorę do ręki gazetę i czytam  
o podatkach — pot się ze mnie zaraz  
leje.

#### NIEROGACIZNA.

Na pewnej stacji wysiadło z pociągu dwu otyłych obszarników. Na platformie stało 2 chłopców wielkich.

— Usuniecie się osły — krzyknął jeden z grubasów!

— Usunąmy się nierogacznie, niech przejdzie, rzekł jeden z chłopców.

#### WYNIK SPISU LUDNOŚCI.

Szczegółowy wynik spisu ludności przynosi nam wiadomość, że w Polsce mamy jednego dziadka i 30 milionów dziadów.

#### ODTAJAŁ.

W zimie, na drodze do miasta pewien pan znalazł zmarłego cygana w rowie. Bierze go na bryczkę i zawozi do stacji ratunkowej w mieście. Lekarz zbadał go i stwierdził stan beznadziejny.

— Zrobimy ostatnią próbę — powiada. Prędko niech go 2 ludzi trzyma, a trzeci niech mu wleje koniaku do ust.

W tej chwili cygan odzyskuje przytomność i woła:

— Nie! doktor! Jeden człowieka trzymać a dwa człowieki lać!

# ROZMAITOŚCI.

## Dziwna zima.

Z Niemiec południowych, Bawarii i Saksonji nadchodzi wiadomości o grożącej powodzi. Po kilkudniowych mrozach, dochodzących miejscami do 30 stopni poniżej zera, nastąpiła gwałtowna odwilż. Wskutek nagłych roztopów rzeki wezbrały i grożą wylewem. W Schwarzwaldzie wiele rzek wystąpiło z brzegów. Na wielu odcinkach kolejowych uszkodzone zostały mosty i nasypy. Pod Kehl wstrzymana została komunikacja kolejowa. Groźba powodzi zawiązała także nad Bawarią i Saksonją, gdzie również rzeki grożą wylewem.

## Położenie cyganów w Polsce.

Cyganie w Polsce dzielą się na 2 kategorie. Część ich posiada obywatelstwo polskie, reszta zaś posiada obywatelstwo obcych państw. Pomieważ często się zdarza, że cyganie zagrażają bezpieczeństwu miast, istnieje konieczność zmniejszenia ich liczby. Cyganie obcokrajowcy mają być wysiedlani na wypadek podejrzenia o kradzież w drodze przymusowej, jako cudzoziemcy uciążliwi. W stosunku do cyganów, obywateli polskich, to większość ich prowadzi tryb życia osiadły i zarzuca dawny tryb życia wędrownego. W ten sposób cyganie prawdopodobnie w szybkim czasie zasymilują się z rdzenną ludnością. Niejednokrotnie min. spraw wewn. wydawało okólniki w sprawie cyganów. Istnieje również okólnik w sprawie koni cygańskich, które podlegają ewidencji władz wojskowych na równi z koniami reszty ludności. Min. spraw wewn. wyjaśniło wojewodom, że na konie cyganów zwrócić należy specjalną uwagę, albowiem duża ich część pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, skutkiem czego posiadacze tych koni będą się starali uniknąć doprowadzania ich do przeglądu.

## Ile kosztuje ślub.

Zmięród, pow. Jasło. Przy sposobności garmarku było dużo mowy między ludźmi z okolicznych gmin o agitacji księży przeciw odebraniu im urzędu metrykalnego, jak zaprojektowała Komisja Kodyfikacyjna. Mądrzejsi chłopci uznają to za całkiem słuszną i konieczną, aby urzędy metrykalne, czyli spisy urodzin, ślubów i śmierci prowadził człowiek pewny pod względem państwowym. Polska nie może na to pozwolić, aby te dokumenty były sporządzane i przechowywane przez ludzi niepewnych co do państwowości. Rozchodzi się nie tylko o ludność polską rzym. kat., lecz także żydowską, niemiecką, ruską, prawosławną, luterańską i wszystkich wyznań, jakie są w Polsce. Tak zaś zrobić nie można, aby żydom, prawosławnym, luteranom itp. odebrać prowadzenie metryk, a tylko rzym. kat. pozostawić. Państwo musi swoich obywateli traktować jednakowo, bez względu na wyznanie, narodowość lub majątek. Skoro odbierze metryki rabinom, pastorom i popom, to musi odebrać i proboszczom rzym. kat. Urząd metrykalny zapisze urodziny, związek małżeński, lub śmierć, a każdemu pozostanie dowoli, w jakim kościele zechce ochrzcić, brać ślub, lub sprawić pogrzeb.

Księża się boją, aby się urzędnik przy sposobności zapisu metryki nie dowiedział, ile oni pobierają za obrzędy kościelne. Z Lubienka np. opowiadali parafianie, że tam zapowiedzi ślubne kosztują 15 zł., ślub 35 zł., egzekwie za zmarłym i pokropienie trumny 25 zł., za wypro-

wadzenie zwłok musi zapłacić sto zł., a z drugiej wsi 150 zł. Na ubóstwo i kryzys gospodarczy nie ma żadnego względu.

Chłopi z Lubienka opowiadali, że 8 grudnia miał u nich kazanie proboszcz z Nienaszowa i głosił, że teraz w Polsce rząd składa się z samych żydów i kalwinów, a miejscowy proboszcz w następną niedzielę powiedział, że w Polsce jest teraz „rząd djabełski”. — Przez takie powiedzenie ks. proboszcz dał najlepszy dowód, że nie zasługuje na powierzenie mu prowadzenia państwowego urzędu stanu cywil. urzędu metrykalnego.

Wielkie dobrodziejstwo zrobi Rząd chłopom, jeżeli ustanowi takse za obrzędy kościelne. Sami chłopci nie wnet jeszcze dadzą sobie radę z chciwością księża na mamone.

Józef Grabanina.

## Kapusta jako środek leczniczy.

Wybitny lekarz, profesor Albert Schalle, wydał książkę, w której zaleca wyzyskanie kapusty jako wypróbowanego środka leczniczego w rozmaitych chorobach żołądka i ośrodków trawiennych oraz w zaburzeniach w dziedzinie przemiany materii. Profesor Schalle stwierdza, iż kapusta zawiera dużo witamin różnego rodzaju (witaminy A, B, C i D). Zawarte w niej kwasy (kwas mleczny) przyczyniają się wskutek swej łagodności do podniesienia apetytu i ożywienia trawienia. Kapusta kiszona, która przeszła już sama kiszzenie jest lotwostrawna i dla rozmaitych ubocznych skutków może być zalecona chorującym na serce. Specjalne znaczenie przypisuje autor wpływowi kapusty u ludzi cierpiących na tak zwany nieżyt kiszki. W wypadkach obstrukcji chronicznej (zatwardzenia) i nieżytu kiszki, kapusta może oddać cenne usługi i jest nawet wskazana przez profesora Noordena, znanego specjalistę chorób dróg trawiennych, jako środek leczniczy. Już Mleczników w swoim czasie kładł nacisk na działanie dobroczynne kwasu mlecznego, zawartego w kapuście. Profesor Schalle zaleca też oprócz świeżej także kapustę kiszoną, do której należy jednak dodawać zbyt wiele soli, natomiast pewną ilość cukru oraz przypraw łagodzących jej ostrość, jak naprzykład jagód leśnych albo winogron.

## Broda Robinsona Crusoe.

Bohatera niniejszego opowiadania znam od bardzo dawna. Uwierzył on swego czasu w przypowieści partyjne i do BBWR zapalał niesłychaną nienawiścią. Raz spotkałem się z nim i o sanacji nagadaliśmy się tyle, że głowa puchła z tego gadania. Ja swoje, a on swoje.

A wszystko na temat zwycięstwa względnie przegranej sanacji. Ja twierdziłem, że obóz Marszałka jest nie do zwalczania.

— Za dni niewiele rozleciecie się — powiada on.

— Ej! Kochany, powiadam. Toż żeby na polityce zjadłem i stary żołnierz jestem. Bzdury wam po gazetach wypisują. BB jest jak mur.

— Rozleci się i to niezadługo. Czeka spokojnie. Ot! Szkoda cię, żeś wlaź do tych bebeczów.

— Szkoda nie szkoda, ale czy cyganką wam to wywróżyła, żeście tacy pewni?

Tu mi mój znajomy tyle cytatów różnych posłów i profesorów rzucił na głowę, że — nie chcąc nikogo dręczyć — pominię je w moim opowiadaniu. Mój rozmówca począł kłaść na szalę swoje własne imię.

— Przysięgam ci, że nie minie

dwu, trzech miesięcy, a wszystko runie.

— Szkoda przysięgać! — powiadam.

— Założmy się, o co chcesz!

— E! Zakładać się nie mam zwyczaj.

Diaboga! Co z tym uparciuchem zrobię?!

Nagle oblicze mojego bohatera rozpodziło się.

— Mam! — powiada. — Oto daję ci rękę i słowo! Nie będę się golił, aż sanacja przepadnie.

Roześmiałem się serdecznie. On jednak uroczyście podał mi rękę i rzekł z powagą:

— Józek! Jeśli wątpisz w moje słowo, to się pogniewam.

Przestałem się śmiać. Pogadaliśmy jeszcze chwilę i — rozjechaliśmy się.

Minęło półtora roku. Spotkałem się z tym swoim znajomym i nie poznałem go — zarósł nieborak dość dokładnie. Zagadnałem go na temat brody i sanacji..

— Nic, nic, — powiada. — Ty nie śmiejesz się. Dwa trzy miesiące jeszcze wytrzymam.

— Daj ci Boże zdrowie — powiadam. — Nie dawaj tylko słowa, że i strzyc się nie będziesz.

Od tego czasu minęło już chyba dwa lata. Ile jeszcze lat ta broda będzie mu rosła? Myślę sobie, że ostatecznie, zimą zwłaszcza podczas mrozów, to broda raczej jest mu wygodna, ale latem zapewne nie sprawia mu przyjemności.

Zarliwość polityczna skłoniła mego starego przyjaciela, a politycznego nieprzyjaciela do zapuszczenia brody. Gdyby tak cała opozycja powtórzyła za nim to „śluby panieńskie”, to orientacje polityczne stałyby się bardziej przystępne i zrozumiałe. W kłopotcie co najwyżej byłoby niektóre mniejszości narodowe. Tymczasem mój przyjaciel bawi się w Robinsona Crusoe, a okoliczni gołarze całkiem stracili nadzieję, że odzyskają w nim starego klienta.

Józef Sanojca, poseł.

## Minister żebrakiem.

Od r. 1917 do 1929 ministrem zagranicznej polityki Rosji sowieckiej był Cziczerin, pochodzący z rodu bojańskiego, ale od młodości hodujący socjalistycznym poglądom. Za ery Lenina cieszył się zaufaniem rządu komunistycznego i wywierał wielki wpływ na kierunek polityki rosyjskiej. Stracił znaczenie w erze dyktatury Stalina, rozpił się. Ministrem spraw zagr. został Litwinow. Zwolnionemu Cziczerinowi nie dano żadnego zajęcia, zabroniono mu nawet wstępu do gmachu ministerstwa. Rozpił się do reszty i popadł w ostateczną nędzę, został żebrakiem. Przed kilku dniami dzienniki doniosły, że pewnej nocy znaleziono Cziczerina jako żebraka na ulicy w pijanym stanie. Zabrano go na strażnicę policyjną. Wiadomość ta rozeszła się po całym świecie na hańbę rządu komunistycznego, że nawet tak zasłużonym swoim działaczom odmawia opieki społecznej. Ostatecznie podobno odesłano go do zakładu leczniczego na Krym.

W TARTAKU PAŃSTWOWYM w Zagnańsku w pow. kieleckim z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar, który zniszczył kotłownię, elektrownię, ślusarnię, szlifiernię, stołarnię, magazyn, dwa parowozy kolejki leśnej oraz wielką ilość nagromadzonego drzewa. Wskutek pożaru 400 robotników zostało pozbawionych pracy. Straty wynoszą około 150.000 zł. Podczas akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło oparzenia.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK W WARSZAWIE LICZY 108 LAT. Dotychczas jeszcze nie została ustalona liczba mieszkańców w Warszawie na podstawie ostatnio przepro-

wadzonego spisu, a to wobec niedostarczenia jeszcze materiałów z 2-ch obwodów. Prawdopodobnie obliczenie nastąpi dopiero pod koniec roku. Stwierdzić należy, że naogół wszystkie obwody wywiązały się doskonale ze swych zadań. Najstarszy człowiek w Warszawie liczy 108 lat. Jest nim p. Hauszylda.

## Co robić z ozimnymi na wiosnę?

Najważniejszą rzeczą na wiosnę po stajaniu śniegu, jest obejrzenie oziminy, celem stwierdzenia jak wyszły po przebytej zimie oraz czy nie utworzyła się skorupa, lub czy przypadkiem korzenie nie są оголоcone z ziemi, na co poradzić można mechanicznymi środkami.

Na ziemiach gliniastych ciężkich, należy zwrócić uwagę na spuszczenie wody. Na zwilżonej ziemi pod śniegiem i wodą, oziminy mogą łatwo ulec wyprzeniu. — Naogół najbardziej ulega, uszkodzeniu oziminy późno siane, niezasilane w jesieni azotem, a wskutek tego słabo zakorzoniłone.

Z zaoraniem uszkodzonych oziminy należy się spieszyć, gdyż w wielu wypadkach da się je uratować przez pobronowanie (lecz tylko na cięższych glebach), a głównie przez zasilenie nawozem azotowym.

Przy bardzo silnych uszkodzeniach zachodzi potrzeba stosowania nawozem natychmiast działającego i pokrzepiającego rośliny. Więc może wchodzić w grę saletra sodowa, nawóz — jak wiadomo — taki sam jak i saletra chilijska. — O ile natomiast niema potrzeby wprost ratowania posiewów — wtedy wzmacniamy oziminy na wiosnę innymi nawozami, znacznie tańszymi od saletry sodowej, a skutek będzie taki sam, z tą różnicą, że działanie tych nawozów będzie wolniejsze.

Wiadomo, że nawożenie oziminy azotem zeszłej jesieni było — z ogólnie znanych powodów — bardzo mało praktykowane. Dlatego też, o ile nawet nie zachodzi potrzeba ratowania już posiewów to w wielu i wielu wypadkach, dla uniknięcia zamarnowania całej naszej poprzedniej pracy, wypadnie posiewy ozime zasilić obecnie na wiosnę — azotem. Do tego celu dobrze się nadaje saletry trzask. — Mało znana jest u nas sprawa nawożenia oziminy na wiosnę azotniakiem. — Tymczasem także nawożenie w wielu wypadkach może być korzystniejsze i tańsze.

Chodzi o to, że przy nawożeniu oziminy azotniakiem ogólnie można spodziewać się oprócz nawozowego, także i niszczącego chwasty działania tego nawozu, co ma wielkie znaczenie na naszych aż nazbyt zachwaszczonych polach. — Dla wykorzystania oprócz nawozowego także i niszczącego chwasty działania azotniaku, należy starać się wysiewać azotniak możliwie wcześniej w czasie gdy ziemia rozmarza i obeschła, a oziminy jeszcze nie ruszyły. Przy oziminach należy wysiewać azotniak olejowany i bezwzględnie na rośliny suche. — Po wysiewie należy go strącić ze zboża lekką bronką, lub bronką sporządzoną z gałęzi. To nie zaszkodzi posiewom, azotniak znajdzie się na ziemi i zniszczy dopiero wychodzące z ziemi chwasty. — Zniszczeniu ulegną także chwasty, które jeszcze nie wyklikowały i znajdują się tuż pod ziemią, gdyż rozpuszczający się w ziemi azotniak będzie działał żrąco na bardzo delikatne kiełki tych chwastów.

Zależnie od jesiennego nawożenia gleby i przedplonu, dawka azotniaku może się wahać od 100 do 200 kg na ha.

## ROZRYWKI UMYŚLOWE

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 51 (1931 r.):

1. Zagadka wierszykowa: **CEBULA**  
2. Rozsypanka: **KOMUNISTA, ORGANISTA, EGZEKUTOR, MARSZAŁEK, LENINGRAD, TAKSATOR.** 3. Zagadka wierszykowa: **WIATRAK.**

Zainteresowanie naszym nowym działem rozrywek umysłowych roślinie z ty-

godną na tydzień. Dowodzi tego choćby fakt, że rozwiązań zagadek z nru 51 wpłynęło ogółem 432, z liczby tej 138 rozwiązań było całkowitych i wzięło udział w losowaniu, 14 częściowo dobrych i niestety 280 mylnych całkowicie.

**Dobre rozwiązania zagadek z nru 51 nadeszli:** K. Michalski, Grzebień Michał, Szlachta Jan, Wójtowicz Stanisław, Warzędówna Weronika, Czubski Jan, Ozóg Jakób, Chrzanowski Marjan, Strzępka Jan, Rymar Stanisław, Staszewski Andrzej, Szafarz Jan, Rachwał Jan, Bierucki Stanisław, Szulislowski Romuald, Bąk Paweł, Wilk Józef, **Maciejowska Stanisława**, Korzeń Andrzej, Wojtasiewicz Kazimierz, Łoś Jan, Kędzior Franciszek, Stanisław Moskał, Andres Józef, Kozak Antoni, Gacklik Jan, **Pagacz Aleksander**, Korzeniowski Stanisław, Krzemieński Aleksander, Richtscheid Michał, Pomykała Antoni, Rozenbaigler Józef, Kot Franciszek, Stec Marcin, **Twardowska Emilia**, Aleksander Antoni, Marmola Kazimierz, Kędza Szymon, Przybycień Franciszek, Trzaskosiówna Józefa, Łoin Jan, Lazar Andrzej, Gasienica-Makowski, Rumian Antoni, Buczek Władysław, Kulak Jan, Gałuszka Jan, Kujawiński Jan, Godyń Franciszek, Szelc Antoni, Zajdel Władysław, **Romanczukiewicz Michał**, Kłapkowski Andrzej, Wenc Piotr, Cieśla Leon, Korzeń Andrzej, Rodak Jan, Michno Piotr, **Jurek Stanisław**, Kurzeja Jan, Piecha Karol, Arciszewski Aleksander, Katarzyna Fink, Zabagło Jan, Łąka Karol, Naklicki Franciszek, **Rysak Jan**, Siufa Wojciech, Władysław i Jakób Sznajder, Walaszczyk T., Liska Henryk, Ordon Michał, Wróblewski Tomasz, Dynda Jan, Hacia Michał, Sunczak Franciszek, Ginalski Franciszek, Białas Mieczysław, Markiewiczówna Stanisława, Micał Jan, Lypio-wa Walerja, Borek Stanisław, Borys Wojciech, **Król Janina**, Bania Jan, Tkaczyk Stanisław, Pasek Franciszek, Czerwiński W., Miśkiewicz Kazimierz, Szpad Olek, Radowski Wojciech, Musiał Aleksander, Lewandowski Andrzej, Wrózek Tadeusz, Jacek Henryk, Bienta Jakób, Drwiega Stanisław, Rudnicki Adam, Gieras Stanisław, Fryderyk Juchim, Hajt Michał, **Urbanek Jan**, Kledyński K., Steliga Michał, Zaremba Stanisław, Sawicki Aleksander, Szczygieł Franciszek, **Kowbus Jakób**, Czapla Leon, Szyjka Jakób, Kurzydło Leon, Płodzień Jan, Osztab Tomasz, Moldach Jan, Bosek Paweł, Madej Józef, Gadecki Franciszek, Kunigiewicz Jakób, Wawro Jakób, Piskadło Stanisław, Dorożyński Feliks, Gniady Andrzej, Kąkolewski Jan, Wojciech Gonet, Gładysz Br., Tabak Jakób, Tomczak Albin, Marszałek Józef,

Teicher Leiser, Sebastian Jan, Krawicki Józef, Cieśla Stanisław, Trybus Władysław, Drag Paweł, Bielski Józef, **Olejarz Daniel**, Hapel Jan, Dębski Mikołaj, Maślanka Edward.

**Częściowo dobre rozwiązania nadeszli:** Bajorek Józef, Gierula Władysław (Dzula Andrzej), Gogulski Florjan, Czączek Józef, Rudnik Jan, Toporowski J. M., Mazur Jakób, Kozłowski Zygmunt, Serwański Tadeusz, Czopyk Grzegorz, Selwa Jan, Smiałowska Helena, Hobas Jan.

Przez losowanie otrzymali nagrody: **Pagacz Aleksander** (pióro), **Rysak Jan** (pióro), **Król Janina** (książkę), **Kowbus Jakób** (książkę), **Olejarz Daniel** (książkę), **Urbanek Jan** (książkę), **Romanczukiewicz Michał** (książkę), **Twardowska Emilia** (książkę), **Maciejowska Stanisława** (książkę) i **Jurek Stanisław** (książkę).

W następnym tygodniu damy nowe zagadki do rozwiązania za nagrodami do rozlosowania.

### Odpowiedzi Redakcji i Administracji:

**Kazimierz Micuła:** Czy próbował Pan na swe cierpienie używać Ichtimentolu, ogłaszanego w Przyjacielu Ludu? Książek lekarskich jest wiele, ale jako nie fachowiec nie wiele będzie Pan miał pożytku, choćby ich kilka kupił. Serdeczne pozdrowienia. — **Tomasz Osztab:** Prenumerata zapłacona do 10 maja 1932. Spełnienie próśby w korespondencji, którą umieszczamy. — **Czopek Grzegorz:** Coś musiał Pan zaniedbać, gdyż nie wolno było Panu emerytury zajmować. Należy pójść do prezesa sądu i prosić o wzięcie w opiekę. — **Bajorek Józef:** Starać się załatwić ugodowo. Jeśli się nie uda, to tylko proces i to bardzo wątpliwy, jeśli nicma pisemnej umowy albo świadków, którzy bez wątpliwości potwierdzą pożyczkę na kupno ziemi. Dlatego dobrze się zastanówić. — **Cieśla Stanisław:** Trzeba pójść do starosty i prosić o wyjaśnienie, bo nam wiadomo, że ulga ta ma zastosowanie do wszystkich rolników. Gdyby było inaczej, prosimy nam donieść to napiętnujemy. — **Nowak Jan:** Sprawę zbada nasz p. Stączek i niebawem doniesie. Prenumeraty niestety nie możemy kredytować. Proszę przysłać odnowienie na 1932 to darujemy zaległość. — **Kucharczyk Tomasz:** Oddaliśmy do zbadania p. Stączkowi. — **Szlachta Jan:** Oddaliśmy p. Stączkowi. Odpowie niebawem. — **Urbanek Piotr:** Sprawę Tekli Urbanek załatwi i odpowie p. Stączek. — **Gadecki Franciszek:** Co do podatku do r. 1929 wolno wnosić podania

o odpisanie. Jeśli zdoła Pan przedstawić dostateczne powody niemożności zapłacenia, to odpiszą. Podanie wnieść do Izby skarbowej. — **Rozmus Wojciech:** My uważamy otrzymanie tego odszkodowania za niemożliwe, jeśli jednak Związek Inwalidów może coś zrobić, to nie zaszkodzi spróbować. — **Kopala Jan:** Zasilek synom się należy, trzeba wnieść zażalenie do Dyrekcji kolejowej. — **Antoni Targosz:** Przed tą Kasą ostrzegamy, gdyż na pożyczkę czekałobyście tak długo, ażby Wam o-chota przeszła. Cygaństwa bardzo wiele po świecie. — **Zagrodny Jan:** Trzeba się koniecznie zaradzić w tej sprawie adwokata. — **M. Gurycz,** Wola Ociecka: Pismo otrzymaliśmy, odpowie fachowy referent tych spraw p. Stączek zapewne za tydzień w Przyjacielu. — **J. Tomczykiewicz:** List otrzymaliśmy, wręczony p. Stączkowi do zbadania w Izbie sk., on odpowie w Przyjacielu. Szczęść Boże! — **St. Pintok,** Kanada: 2 dol. otrzymaliśmy, dziękujemy, prosimy o korespondencję i nowych prenumeratorów. Nawzajem życzymy szczęścia w Nowym Roku. — **M. Clelecki,** Bridgeport: 2 dol. nadeszły, dziękuję. Mile wspominać podróży na wlekopomne pole bitwy, huczna gościna, spryt proboszcza i jażdżę do Reading. Usilnie proszę o kilku prenumeratorów i o fotografię przedwyjeżdżną. Pana, żonę, gospodarzy gościny i wszystkich Przyjaciół serdecznie pozdrawiam i życzę pomyślności w Nowym Roku. — **Fr. Górski,** Herkimer: Stanowczo doradzam zacheć tam na list odemnie z nowymi ważnymi informacjami, aż niektóre sprawy się wyjaśnią. 2 dol. zapisano na prenumeratę a 1 dol. na fundusz prasowy. Pozdrawiam i życzę dobrego roku 1932. — **J. Małek,** Kurzyna: Wierszyk dowcipny i wcale dobrze napisany, ale przecie sami przed wysłaniem mógł Pan osądzić, że w Przyjacielu nie można tak drukować. Może być „na wesoło“, ale przyzwolcie. — **A. Zborowski:** Karteczkę otrzymałem, dziękuję i nawzajem składam życzenia w tej drodze, gdyż nie znam Waszego adresu. Napiszcie. — **Fr. Ład:** Otrzymałem i przeczytałem, ale odpowiem aż po pewnym czasie, gdy poznam dokładnie stosunki. Tymczasem gorąco proszę o rozpowszechnianie Przyjaciela. Cześć. — **A. Nowak,** Ropa: Chętnie byśmy zrobili wyjątek, ale poczta w Krakowie ma raz na zawsze zlecenie listów nieopłaconych należycie Przyjacielowi Ludu nie doręczać, więc nam nawet nie okazuje, tylko zwraca. — **A. Król:** Daliśmy w tonie spokojnym, rzeczowym, albowiem wymyślanie i pomstowanie nie pomoże, tylko rzeczowa obrona.

Sprawy z podchmieniem nie wspominaliśmy, bo sędzia p. Waśko miał słuszność. P. Stanisławowi z serca radziłem zmienić stosunek, gdyż przekorą nic nie zrobi. Szczęścia w Nowym Roku życzę i pozdrawiam. — **W. Szpila:** Mem najwyższym przykazaniem jest utrzymanie i zabezpieczenie niepodległości Polski. Wszystko musi być podporządkowane temu najwyższemu zadaniu i obowiązkowi. Cały świat przeżywa straszną niepamiętną burzę, z której nie wiadomo co się wyłoni. Głównym źródłem niebezpieczeństwa są Niemcy, dyszące zemstą za przegranie wojny światowej, a szaleństwo germańskie zagraża głównie Polsce. Dlatego musi Polska być w pogotowiu do obrony. Marsz. Piłsudski daje największą gwarancję, że tę obronę przeprowadzi, dlatego i tylko dlatego go popieram. Nie dziwię się, że dużo ludzi tego nie rozumie, bo wykształcenie polityczne w naszym narodzie jest jeszcze bardzo małe, niedostateczne. Kto jednak to rozumie, to musi uznać, że Brześć, nadużycia wyborcze, nadużycia urzędnicze, to wszystko są drobne rzeczy w porównaniu z koniecznością zabezpieczenia Polski. Nędza gospodarza doprowadza ludzi do zamęcenia poglądów i do rozpaczliwych zamysłów. Ale gdy w tych czasach nie ma sposobu usunięcia nędzy, to przynajmniej do zamętu nie wolno dopuścić. Ustąpienie Marszałka w tym czasie doprowadziłoby do chaosu, tego pragną Niemcy. Wiem, że schlebienie rozpaczliwym narzekaniom byłoby korzystniejsze dla powiększenia prenumeraty Przyjaciela, ale ja obowiązek uczciwości stawiam wyżej. Dobro Polski pierwszym przykazaniem. Niedaleka przyszłość wykaże, że Przyjaciel Ludu wskazuje dobrą drogę, a że źle robią ci wszyscy, których zaślepienia nienawidzę. I ja osobiście i Przyjaciel doznał i doznaje od BB może największej krzywdy, ale to jest nic w porównaniu z interesem Polski. Daj Boże zdrowia, abyśmy oglądali pomyślny wynik. — **Tabak J.:** 5 zł. otrzymaliśmy, ale mimo tego prenumerata skończyła się 26 X. 931. Gazety nie wstrzymaliśmy. — **Bobusia A.:** Prenumerata jest zapłacona do 1 VI. 932. — **Świtkiewicz St.:** 5 zł. zapisałem na dalszą prenumeratę, która skończyła się 15 XI. 931. Prosimy o wyrównanie zaległości. — **Mijał J.:** 15 zł. otrzymaliśmy. Zapisałem na prenumeratę po 7.50. Pańska prenumerata zapłacona jest do 19 II. 932, a Ojca do 4 III. 932. — **J. Zborowski:** Wydrukujemy. — **J. Lis:** Ucieszyłem się listem, po tak długim milczeniu. Nawzajem życzę najlepiej. — **Zwolennik:** Wszędzie spełnienie, radzę tam czekać.

**GLUCHOTA,**  
szum, cieknięcie uszów,  
uleczalne. — Żądajcie  
bezpłatnej pouczającej  
brozury.  
Adres: EUFONJA, LISZKI.

**Kazimierz Kapusta** unieważnia skradzioną kartę przemysłową wydaną przez Starostwo krakowskie 27 września 1929.

**NERWOL**  
Chemika dr. Franzosa  
jedyny radykalny i wy-  
próbowany środek (nacie-  
rania) przeciw  
**REUMATYZMOWI**  
kłuciu z powodu przezię-  
bienia, postrzałowi, ischia-  
sowi itp. Wszędzie do nabywa.  
Wyrób i główna sprzedaż  
**Apteka MIKOLASCHA**  
Lwów, Kopernika 1.

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



**IGNACY CYPRES**

Kraków, Szewska 13/P.L.

wysła znacznie taniej wsku-  
tek kryzysu — mandoliny  
włoskie po zł. 20—25 —, kon-  
certowe 80—35 zł., skrzypce  
szkła — smyczkiem 19 zł., koncertowe 30,  
40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap.  
38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wie-  
deńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl. zegarek  
Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł  
budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen“ po 6, 8  
i 10 zł. — maszynyki do włosów 8—12 zł. Djamenty do  
szkła po 6, 8 i 12 zł. Wszelka za pobraniem. Cennik ilu-  
strowany ze arków i instrumentów da... mo.

PRZYCZYNA ZDERZENIA.

— Co było przyczyną zderzenia  
tych dwu samochodów?

— Oba chciały przejechać równo-  
cześnie jednego przechodnia!

**Dr Z. Abderman, Adwokat**  
otworzył kancelarię 1927  
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.



**Ważne!**

**Uwaga!**

**Przeciw jak najbardziej uporczy-  
wym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!  
Dla cierpiących  
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, opuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Ohwalać ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

**Skutek**  
nadzwyczajny

**ICHTIOMENTOL**

**Działanie**  
pewne i szybkie

**Jedna próba**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy pozdźwięków i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.**

flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.